

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł

POLONIA

N. 246

Czwartek

8

września 1927

Narodzenie N. M.

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9. Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Sejm zbierze się dnia 13 września

na sesję nadzwyczajną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Senatu jeszcze dotąd nie zwołano.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) W numerze 24 Monitora Polskiego z 7 września ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu na sesję nadzwyczajną w dniu 13 bm. Rozporządzenie to brzmi:

Na podstawie artykułu 25 konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecz-

nego Warszawy na sesję nadzwyczajną od 13 września 1927. Warszawa, dnia 6 września 1927. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Prezes Rady Ministrów Piłsudski.

Dekret ten przywiózł dziś o godz. 2 po południu do gmachu sejmowego sekretarz prezydium Rady Ministrów

por. Zaćwilichowski i wręczył go w zastępstwie marszałka Rataja dyrektorowi kancelarii sejmowej, p. Pomykałskiemu.

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu nie zostało jeszcze ogłoszone. Termin pierwszego posiedzenia Sejmu nie jest jeszcze ustalony. Marszałek Rataj chce

ić bowiem w tej sprawie porozumieć z wicemarszałkami Sejmu i prawdopodobnie czeka na zwołanie sesji Senatu.

Przypuszczać należy, że posiedzenie to odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia.

—0-0—

Trajkowicz padł ofiarą sprzysiężenia?

GDZIE PRZEPADŁ LIST ULJANOWA, WYSTOSOWANY DO ZAMORDOWANEGO?

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) W dniu dzisiejszym popołudniowa prasa warszawska twierdzi w formie kategorycznej, że zamordowany w poselstwie sowieckim Trajkowicz padł ofiarą jakiegoś sprzysiężenia, którego tło jest dotąd niezrozumiałą zagadką.

W stadium wyjaśnienia przez władze śledcze znajduje się sprawa, czy zwłoki Trajkowicza były przed wydaniem władzom śledczym zrewidowane przez członków poselstwa? Istnieją poszlaki, że istotnie tak było. Osoby mające bardzo bliską styczność z zamordowanym, twierdzą kategorycznie, że Trajkowicz udał się do poselstwa w związku z listem, otrzymanym od charge d'affaires — Uljanowa! List ten miał Trajkowicz posiadać przy sobie, a jak wiadomo, podczas rewizji przez władze śledcze, listu takiego przy zwłokach nie znaleziono. Zachodzi zatem możliwość, że list został zabrany dopiero po zamordowaniu.

Dodać należy, że po zabójstwie

wszystkie osoby, nie należące do składu poselstwa, usunięto na dziedziniec, gdzie przetrzymano je przez 15 minut.

Pięćset osób na usługach przedstawicielstwa sowieckiego.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) Władze, prowadzące rejestr obywateli, mają zanotowanych, jako pozostających na usługach przedstawicielstwa

sowieckiego przeszło 500 osób, natomiast poselstwo razem z konsulatami i handlową misją sowiecką liczy 120 osób, wciągniętych na listę osób urzędowych, pozostających w ewidencji naszych władz. W związku z tem należy liczyć się z wystąpieniem władz polskich pod adresem poselstwa sowieckiego z żądaniem zmniejszenia liczby obywateli sowieckich, pozostających na usługach poselstwa.

—0-0—

Decyzje Rady Ligi są nieodmienne

WIĘC I ROZSTRZYGNIĘCIE O WES TERPLATTE!!

Genewa, 7. 9. (wł. eu.) Komisja prawnicza Rady Ligi Narodów, wybrana dla rozstrzygnięcia sprawy polskiego składu amunicyjnego na Westerplatte w porcie Gdańskim, powzięła jak się dowiadujemy, rozstrzygnięcie merytoryczne, tej treści, że decyz-

ja Rady Ligi w tej sprawie jest rozstrzygnięciem nieodmiennem i nie może ulec zmianie przy nastaniu innych warunków administracyjnych. Sprawa ta będzie rozpatrywana w piątek przez Radę Ligi.

Konkurencji niemieckiej przeciwstawia Anglia zniżkę cen!

Londyn, 7. 9. (AW) Prasa tutejsza omawia żywo obniżenie cen w angielskim przemyśle stalowym i nazywa ten krok naprawdę amerykańską próbą odzyskania utraconych rynków zbytu.

Ponieważ angielski gabinet nie chciał się zgodzić na cło ochronne dla angielskiego przemysłu ten zmuszony do redukcji cen,

by przeciwdziałać skutecznie konkurencji niemieckiej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pociągnie zniżka w angielskim przemyśle stalowym również inne zniżki w rozmaitych gałęziach przemysłu angielskiego, a w szczególności w przemyśle tekstylnym.

Olbrzymi wybuch benzyny

ZNISZCZYŁ APTEKĘ, POPARZYŁ 5 OSÓB I WYWOŁAŁ WIELKIE SZKODY.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) Dziś w południe w składzie aptecznym Samuela Cytryna na Leśnej 112, nastąpiła z niewyjaśnionej przyczyny olbrzymia eksplozja benzyny, nagromadzonej w piwnicach pod sklepem. Wybuch wywołał ogromny pożar. Rozsadzone siłą wybuchu sklepienie piwnicy zapadło się wraz z całym

urządzeniem magazynu. Zawałiło się również sklepienie w sąsiednim pustym sklepie. Na miejsce wezwano natychmiast straż pożarną, która ugasiła pożar w ciągu 20 minut. Straty są znaczne. Jest 5 osób ciężko poparzonych. Skład apteczny został doszczętnie zniszczony i ucierpiał również mieszkania na piętrach.

PAŃSTWOWA RADA GOSPODARCZA.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) W najbliższym czasie ma być otworzona „Państwowa rada gospodarcza”, która będzie uprawniona do wydawania opinii i gospodarce państwa. Rada ta będzie zorganizowana przy prezesie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. Zadaniem jej będzie wydawanie opinii na żądanie prezesa komitetu ekonomicznego, oraz stawianie wniosków w sprawach dotyczących polityki gospodarczej państwa, wreszcie przeprowadzania na żądanie rządu, lub za jego zgodą ankiet, dotyczących gospodarstwa narodowego. Poza tem rada będzie wydawała opinie o projektach i rozporządzeniach z dziedziny gospodarczej przygotowanych przez poszczególne ministerstwa.

WODA NA WIŚLE OPADA.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) W dniu dzisiejszym sytuacja na Wiśle wyjaśniła się całkowicie w tym sensie, że nie ma już obaw co do możliwości nawiedzenia okolic podmiejskich przez powódź. Woda na Wiśle poczęła opadać. Podobne wiadomości nadchodzą z góry rzeki.

—0-0—

SOWIETY A GDAŃSK.

Gdańsk, 7. 9. (AW.) Tutejszy konsul generalny republiki sowieckiej Dr. Kalina oświadczył oficjalnie, że rząd sowiecki w budżecie gospodarczym na rok 1927-28 wyznaczył 1 milion rubli złotych na zamówienia dla sto-

—0-0—

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) W 25 dniu ciągnięcia państwowej loterii klasowej padły następujące wygrane: 3000 zł — 49703, 56751, 85638, 102704; 2000 zł — 19036, 19228, 57933, 70642, 97746; 1000 zł — 20598, 54965, 66305, 87155, 101352.

„Listy wygranych i stawek 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej oglądać można codziennie bezpłatnie w Kolekturze Śląskiego Banku Tranzytowego, Sp. Akc., Katowice, ul. Jana 11.

Tamże do nabycia są losy 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej”.

Druki na wystawie

jedno i wielobarwne oraz
klesze po cenach bardzo
dogodnych wyko-
nują szybko i
gustownie

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Polonia”
w Katowicach

1.226.636

cm'

Alfon Arsenowicz i siankowicz

wykonali od 1924 r.

fotofotografista

Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych
„Polonia” Spółka Akcyjna
Katowice, ul. Sobieskiego 11.

ku zupełnemu zadowoleniu

o odbiorców

Wystąpienie Polski nad Lemanem.

Nasze polskie Foreign-Office uchyliło wczoraj rąbka tajemnicy, co do swych zamiarów genewskich. Mówi, że poddaje pod rozprawę Zgromadzenia genewskiego ideę ogólnego paktu o nieagresji.

Formę jego, trudno, jak mówi, w obecnej chwili określić przed wypowiedzeniem się zagranicą, miałby on być niejako uzupełnieniem paktu Ligi Narodów. Chodziłoby o dobrowolne oświadczenie państw, stawiające wojnę, którą pakt w pewnych okolicznościach dopuszcza, poza prawem, przyczem każde z państw miałooby swobodę podpisania paktu, lub nie.

Z Genewy wciąż jeszcze tymczasem nadchodzą najsprzeczniejsze wiadomości. Jedno jest pewne, że wniosek Polski, nie ujęty jeszcze zresztą w żadną ostateczną formułę, budzi nad Lemanem ogromne zaciekawienie. Polska stała się osi, około której toczą się wszystkie rozmowy, kombinacje... Liga wygląda, jak mrowisko, w które wetknięto kij, konferuje z Chamberlainem Briand, z Briandem Stresemann, z Stresemannem Chamberlain... Konferuje z Chamberlainem i Briandem delegat polski p. Sokal, starając się plan swojego rządu dostosować do poglądów i Foreign Office i Quai d'Orsay... W związku zaś z temi rozmowami pojawiają się sensacyjne zagadnienia, czy Stresemann wyjedzie do Berlina na radę ministrów z końcem tygodnia, czy nie?

Zdaje się, że nie wyjedzie... Nie miałby po co wyjeżdżać, gdyby w Genewie istotnie o nie innego nie chodziło, jak tylko o taki, jak go podaje PAT., wniosek polski. Wprawdzie dzienniki niemieckie rzucają się, pienią, napadają na Polskę, mówią o intrygach polityków polskich z Poincarem, celem jakoby zaskoczenia, zniewolenia Brianda, potem znowu o podstępnej grze Anglii, która chciałaby przy pomocy formułki polskiej o nieagresji zmusić Litwę do pogodzenia się z Polską?... Dziś już jednak opinia niemiecka uspokoiła się nieco, gazety mówią, że właściwie Niemcy nie mają żadnego powodu do obaw, mogą spokojnie wziąć udział w rozmowach, wszczętych na temat nieagresji przez Polskę, bo przecież w niczem one nie naruszają niezłomnej woli Niemiec — szukania — „drogą pokojową” możliwości zmiany obecnej granicy wschodniej...

Istotnie: Niemcom byłoby goraco w Genewie tylko w jednym wypadku — gdyby tam poważnie wzięto pod uwagę i pod obrady wnieśli przedstawiciela Holandii, ministra Belaersta van Blootlanda!... Zażądał on bowiem ni mniej, ni więcej — jak tylko powrotu do macdonaldowskiego Protokołu Genewskiego, do formuły: sądy rozjemcze, bezpieczeństwo, rozbrojenie... A przeciw jedynie tylko przyjęcie ponowne zasad z roku 1924 byłoby rzeczywistą poręką jakiegoś takiego bezpieczeństwa, rygłem u drzwi pokoju światowego, podważanych coraz bardziej zachwale, jak to stwierdziły znowu najnowsze rewelacje Förstera w „Tempsie” z przed trzech dni. To byłoby groźne dla Niemców i, jak długo Stresemann mógł myśleć, że o to właśnie chodzi delegacji polskiej, była mowa o niespodziewanym wyjeździe jego z końcem bieżącego tygodnia do Berlina...

Ale do podobnych rozważań, do nawrotu ku Protokołowi genewskiemu nie dopuści Anglia dzisiejsza... Nie znaczy to, by nie wystąpiłaby ona może i zbrojnie nawet na wypadek prawdopodobnego, zapowiadanego ciągle napadu Niemiec na Polskę, Czechosłowację lub innego sąsiada. Anglia nie chce się tylko wiązać ostatecznie, bez zastrzeżeń, to zaś właśnie budzi nadzieje u jednych, wątpliwości i stan niepewności u drugich, jak to stwierdził onegdaj w „Timesie” sir Murray. To też Chamberlain nie ukrywa, podobno swego niezadowolenia z nieoczekiwanego wysunięcia w Genewie raz jeszcze zagadnienia paktu o nieagresji, o mówionych już tyle razy od a do z wszystkich możliwości punktów 15 i 16 Statutu Ligi Narodów itp. Uważa, że są to niepotrzebne słowa i tylko słowa.

Ważniejsze od nich jest przecież to porozumienie, o którym na tem miejscu pisano w piątek, mocą którego Briand i Chamberlain postanowili rzekomo nie dopuścić do obrad Komisji rozbrojenia, jakie miały się odbyć w listopadzie w Genewie. Postanowienie to jest jednym z tych, które dotyczą po prostu rdzenia zagadnienia. Bo istotnie, jeżeli nie ulegnie rozbrojeniu Francja, Anglia, Polska, państwa Małej Ententy — i te wszystkie czynniki, które zainteresowane są w utrzymaniu obecnego status quo — natenczas stanowi to najlepsze zabezpieczenie, najpewniejszą porękę pokoju, lepszą od wszelkich przysięg Berlina, wszelkich Locarnów, więc i ewentualnie „wschodniego”, nawet zgody na uznanie uroczyste wojny „za zbrodnie”, bo to wszystko znowu mogłoby się okazać raz jeszcze

znowu świstkiem papieru. Jest to wydarzenie — o ile się potwierdzi, — ważne, bo przecież lord Cecil dlatego ustąpił z Ligi, że nie chciano się zgodzić na jego pomysły rozbrojeniowe, jednakże bez zabezpieczenia...

Mogłoby mieć obecne wystąpienie Polski znaczenie w tym wypadku, gdyby się naprawdę — zbuntował „mali”, gdyby skupiła się koło Polski i Mała Ententa i państwa bałtyckie i cała ta liczna „czere-da” drobnych państw, jak dotąd klientów „potężnych tego świata”, którzy, jak się w Genewie mówi złośliwie po to tylko rok rocznie przyjeżdżają nad Leman, by się dowiadywać, — co słychać w Anglii?

Czy to jednak nie jest muzyka dalekiej przyszłości? Jedni przestrasza się może „zaniepokojonej” już w tej chwili i pełnej pogróżek Moskwy, drudzy zanadto są zależni od kapitału międzynarodowego..., by zdobyć się mogli na naprawdę niekierowane wypowiedzenie się i zajęcie stanowiska. De Jouvenel miał słuszość, ale czy godzina „małych” już w Genewie wybiła? Wł. K.

Afera szpiegowska w Katowicach.

DWUCH ARESZTOWANO, TRZECI ZBIEGL ZA GRANICE.

5 bm. po śledztwie, prowadzonym przez komisarsza Brodniewicza wspólnie z władzami wojskowymi, aresztowano szajkę szpiegowską, mieszczącą się w „Kattowitzer Buchdruckerei und Verlag”. Władze dokonały rewizji w spółce wyżej wspomnianej, w wyniku której to rewizji odkryto całe lokale, będące niejako gniazdem szpiegowskim, fikcyjnie maskowanym jako biuro. Aresztowano obywatela niemieckiego Guderutha Reinholda oraz obywatela polskiego Erwina Lobera. b. buchaltera, będącego obecnie wicedyrektorem „Kattowitzer Buchdruckerei und Verlag”. Trzeci szpieg dr. Brebeck, będący dotychczas syndykiem spółki, znikł w tajemniczy sposób.

Banda uprawiała szpiegostwo wojskowe na rzecz Niemiec. Główną jaskinią było biuro budowniczego z Gliwic Guderutha Reinholda, który pod pozorem przyjmowania klientów odbywał niejako posiedzenia całej szajki szpiegowskiej, na które przybywali kurjerzy z Niemiec. Dalsze szczegóły śledztwa utrzymywane są w tajemnicy ze względu na to, że afera zatacza coraz szersze kręgi.

Jak się dowiadujemy, dr. Brebeck jest krewny p. Lukaszka, który, jak wiadomo, skompromitowany w aferze szpiegowskiej musiał ustąpić ze stanowiska członka „Komisji Mieszanej” i jest obecnie burmistrzem m. Zabrze.

—o—

Plenarne posiedzenie Ligi

ROZSTRZASA ZAGADNIENIE POREKI BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

Genewa, 7. 9. (wł. eu.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Ligi Narodów otwarł prezydent Guanji o godz. 10.40 i zaraz po otwarciu odczytał pismo rządu belgijskiego, zawierające wniosek, aby Belgję uznano za ponownie wybieralnego członka Rady.

Pierwszy przemawiał w dyskusji generalnej delegat fiński pos. Erich w sprawie postępów problemu rozbrojenia i po witał propozycję holenderską, zaznaczając, że ożywia dawne idee z roku 1924, które pomimo odrzucenia Protokołu nie zaginęły!

Drugi przemawiał delegat estoński, minister Akel i w imieniu swego rządu podziękował Lidze Narodów za udzieloną pomoc celem sanacji finansów estońskich. Mówca ani słowem nie wspominał o propozycji holenderskiej, natomiast o propozycji tej szeroko rozwodził się łotewski minister spraw zagranicznych Zielenis, mówiąc o Protokole genewskim i o konieczności ożywienia jego myśli zasadniczej w jakikolwiek sposób. Te same siły, co przed wojną, są i dzisiaj przy pracy nad umożliwieniem pokoju. Pokolenie dzisiejsze musi się wstydzić, że nie zdobyło się nawet na zorganizowanie pokoju.

Szwedzki minister spraw zagranicz-

nych Loevgren przypomniał uciążliwe wysiłki Szwecji nad umożliwieniem porozumienia. Obecnie nadeszła chwila, kiedy mocarstwa muszą wreszcie raz powiedzieć, jakie chcą sobie uczynić wzajemnie ustępstwa, i jakie chcą sobie przyznać gwarancje. W ten sposób możnaby łatwiej znaleźć podstawę ogólnego układu. Przemówienie Loevgrena zebranie przyjęło burzą oklasków.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończyło się o godz. 12.45. Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 15 prawie 1-godzinnym przemówieniem delegata kolumbijskiego Urupii, który zajmował się wyłącznie kwestją notyfikacji prawa międzynarodowego. Drugim mówcą był delegat duński, minister spraw zagranicznych Moltesen, który omawiał sprawę rozbrojenia i gorąco przemawiał za myślą przewodnią rezolucji holenderskiej. Ostatni przemawiał delegat jugosłowiański, zajmując się głównie problemem rozbrojenia. Radykalne rozważanie całego problemu odrazu jest rzeczą prawie niemożliwą, lecz Japonia powita serdecznie i częściami rozwiązanie.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 19.30. Następne odbędzie się jutro o godzinie 10.30.

WODA JUŻ USTAPIŁA I SŁOŃCE ŚWIECI

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) Według meldunków, otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych z terenów, dotkniętych powodzią, woda już ustąpiła i tylko gdzieś stoi jeszcze na polach i łąkach. Na całym terenie powodzi od kilku dni panuje słoneczna pogoda.

PAŃSTWOWE REZERWY ZBOŻOWE.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) W ostatnich dniach w gmachu państwowego banku rolnego odbyły się obrady komisji międzyministerialnej nad sprawą utworzenia państwowych rezerw zbożowych. Referowano warunki umowy z magistratem krakowskim i związkiem spółdzielni spożywczych, które mają być w najbliższych dniach podpisane. Ponadto omawiano w dalszym ciągu akcję w sprawie tworzenia rezerw zbożowych.

PRZECIWJAPONSKA AKCJA W MAN-DZURJI.

London, 7. 9. (AW.) Z Pekinu donoszą, że w Mandżurji ujawnia się akcja antyjapońska, posługująca się strzelkami i aktami sabotażu w kopalniach węgla.

Anglia widzi próbę usamodzielniania się

MAŁYCH”

W WYSTĄPIENIU POLSKI I HOLANDJI W LIDZE?

Genewa, 7. 8. (wł. eu.) Jutrzejsze posiedzenie Ligi Narodów przyniesie wielką niespodziankę, albowiem dzisiaj wieczorem postanowiono, że rezolucja polska zostanie zgłoszona i uzasadniona przez delegata polskiego, lecz wspólnie przez kilka mocarstw.

Mocarstwa locarneńskie bowiem tak bardzo osłabiły przedłożoną przez delegata polskiego rezolucję, że uważają obecnie za swój obowiązek ze swej strony przedłożyć ją zgromadzeniu Ligi.

Aby ją nieco ożywić, kilka mocarstw locarneńskich uzupełni ją pewnymi drobnostkami, jak zaleceniem rozjemczości itp.

Lista mówców na jutrzejszym przedpołudniowym posiedzeniu ulegnie, naturalnie, zupełnej zmianie. Delegat polski Sokal, który miał przemawiać jako trzeci, rzeknie się prawdopodobnie głosu. Państwa, przedkładające rezolucję, t. zn.

Anglia, Francja, Włochy Niemcy, równocześnie ją uzasadnią. Za zgodą dwóch trzecich członków rezolucja może być zaraz rozpatrywana. Wobec powyższej rezolucja holenderska zostanie prawdopodobnie wycofana.

Genewa, 7. 9. (AW.) Wystąpienie delegacji holenderskiej wywołało w tutejszych kołach politycznych bardzo żywe dyskusje i komentarze. Wedle jednych był to krok, podjęty przez delegatów holenderskich w porozumieniu z delegacją polską, celem ułatwienia jej pozycji w sprawie paktu o ogólnej nieagresji.

Próba porozumienia polsko-holenderskiego wywołała miała wedle opinii kół tutejszych niemałe wrażenie, szczególnie wśród delegatów angielskich, którzy dopatrują się w tem chęci wyeliminowania się mniejszych państw z pod wpływów polityki wielkich mocarstw. Faktem jest, że delegacja polska jest w stałym kontakcie zarówno z państwami Małej Ententy, jak również z państwami bałtyckimi.

Ogólnie oceniają szanse projektu polskiego pomyślniej, niż rezolucji wniesionej przez ministra holenderskiego(?).

SOKAL — CHAMBERLAIN — STRESEMANN...

Genewa, 7. 9. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje, że Minister Sokal odbył w środę przed południem naradę z Chamberlainem i Stresemannem w sprawie polskiego paktu o nieagresji.

POLSKA ZEBRAŁA JUŻ 20 GŁOSÓW?

Berlin, 7. 9. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi, że delegacja polska wreczyła już swój projekt wszystkim delegacjom w Genewie. Stresemann wygłosi przemówienie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Na razie niewiadomo, kiedy będzie przemawiał Chamberlain. Dziennik zastanawia się w dalszym ciągu nad tem, w jakim stosunku pozostaje projekt holenderski do projektu polskiego i uważa, że akcja Holandii jest samodzielną i nie pozostaje w związku z propozycją polską.

W kołach angielskich usiłują zmniejszyć znaczenie kroków holenderskich i uważają go za manewr Holandii pod adresem Belgii. Propozycja polska nie powołuje się na Protokół genewski, lecz na rezolucję Ligi z roku ubiegłego, która domaga się rozszerzenia zasad arbitrażu. Ponadto Polska domaga się uznania wojny agresywnej za zbrodnie międzynarodowe.

Niemcy — pisze dalej dziennik — będą obiektywnie i bez zastrzeżeń badały propozycję zarówno holenderską jak i polską. „Vossische Zeitung” donosi, że delegacja polska zdobyła już 20 głosów, popierających projekt polski. Dziennik jest zdania, że większość państw popierających należy do Małej Ententy i państw bałtyckich. „Vorwaerts” atakuje prasę niemiecko-naradową za onór jej przeciwko projektowi polskiemu, podkreślając, że stanowisko takie może potwierdzić tylko słuszość zaniepokojenia Polski. Niedorzecznością jest dopatrywać się w projekcie polskim intryg, zgłoszonych przeciwko Niemcom.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 7. 9. (wł. eu.) Prasa paryska stwierdza, że rokowania przybyła teraz charakter rozstrzygający. Naogół dzienniki mówią o regularnej ofensywie małych państw przeciwko wielkim mocarstwom, a zwłaszcza przeciwko polityce konserwatywnej rządu angielskiego. Małe narody ustaliły formułkę „rozjemstwo, bezpieczeństwo, rozbrojenie”, która jest już zawarta w odrzuconym głównie z powodu sprzeciwu Anglii Protokole Genewskim.

„Liberte” mówi o nowej wojnie demokracji przeciw arystokracji, socjalizmu przeciw egoizmowi.

„Temps” sądzi jednak, że warunki dla tego rodzaju inicjatywy nie są pomyślniejsze niż były w roku 1924, ponieważ opór Anglii wciąż się nie zmniejszył i rząd angielski nie okazuje chęci do przyjęcia zasad Protokołu genewskiego, chociaż zarzuty Anglii nie wytrzymują pod tym względem krytyki. Często wylania się pytanie, jakie stanowisko zajma Niemcy, czy staną po stronie małych państw i obejma w ten sposób dotychczasową rolę Francji. Chamberlain będzie musiał teraz zdecydować się z okazji debaty nad propozycją polską, a Briand zdaje się czekać chwilowo, jak obrót weźmie ogólna debata i uczyni prawdopodobnie próbę, celem doprowadzenia do uzgodnienia zgłoszonych propozycji.

DO GENEWY.

Warszawa, 7. 9. (wł.) Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjechał dziś do Genewy.

P. MAURER PRZYBYŁ PONOWNIE NA ŚLĄSK.

Rzeczoznawca z ramienia Ligi Narodów spraw szkolnictwa mniejszościowego na Górny Śląsk p. insp. Maurer przybył w poniedziałek do Katowic celem dalszego przeprowadzenia egzaminów z języka niemieckiego. P. Maurer złożył wizytę p. wojewodzie, po czym odbył konferencję w Wydziale Oświecenia Publ. w sprawie techniki odbywania egzaminów, które będą się odbywały grupami. Pierwszy egzamin powakacyjny odbył się w Szopienicach w dniu 8 września, drugi w Bzku Górnym w dniu 10 września. (PAT)

TRAKTOWANIE ZATARGÓW MIĘDZY WOJSKOWYMI A POLICJĄ.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz, aby w razie zajść między funkcjonariuszami policji, a wojskowymi, przelozona wojskowa władza służbowa po rozpatrzeniu sprawy i powzięciu decyzji zawiadomiła odośne dowództwo policji państwowej o ukaraniu winnej osoby wojskowej bez podania wymiaru kary. W razie umorzenia przez władzę wojskową sprawy, dowództwo policyjne ma być poinformowane o motywach umorzenia sprawy. Jeżeli sprawa ze względu na cechy przestępstwa karnego skierowana została do władz sądowych, musi być o tem powiadomione odpowiednio władze policyjne i w tym wypadku konieczne jest zakomunikowanie po przewodzie sądowym decyzji względnie wyroku sądu.

CHEMICY NA ZAMKU.

Warszawa, 7. 9. (wł. k.) Pan Prezydent Rzplitej wydał wieczorem na Zamku obiad na cześć członków Międzynarodowego Kongresu chemii czystej i stosowanej. W dniu dzisiejszym P. Prezydent wyjechał do Spawy, gdzie zabawi około dwóch tygodni. Powrotu P. Prezydenta spodziewa się około 20 września.

—o—o—

II Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego

w Sztokholmie.

WRAŻENIA UCZESTNIKA KONGRESU.

Jak już donosiliśmy w krótkich depeszach, w Sztokholmie, stolicy Szwecji, w drugiej połowie sierpnia r. b. odbył się XII. Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy. Kongresy te, będące zarazem Walnem Zjazdem Międzynarodówki Spółdzielczej, odbywają się co lat kilka.

Obecnie podajemy trochę wrażeń uczestnika tego Kongresu.

Dom Koncertowy w Sztokholmie, w którym odbywały się obrady Kongresu, znajduje się na placu, ustronijnym w chorągwie wszystkich państw, zwieszające się na wysokich masztach wokół placu. Dziwnem się tylko wydaje, że plac ten jest jednocześnie targowiskiem warzyw, owoców i kwiatów.

Obrady Kongresu poprzedziły: otwarcie wystawy, zjazd delegatów z Ligi Kooperatywek z udziałem przedstawicieli z Polski — dr. M. Orsetti, zebranie Centralnego Komitetu i egzekutywy Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, zebranie Rady Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej i jeszcze poprzednio Międzynarodowy Tygodniowy Kurs Spółdzielczy, w którym uczestniczyli z Polski: kp. Inlander i pp. Garbusiński. W dzień otwarcia Kongresu ruch przed gmachem niezwykle ożywiony. Uwijał się przede wszystkim fotografowie i operatorzy kinowi. Liczna delegacja rosyjska już na wstępie robiła sensację osobami przedstawicielami w barwnych kostiumach z egzotycznych azjatyckich republik radeckich.

W przedsiönku gmachu funkcjonowało nadzwyczaj sprawne biuro informacyjne, gdzie każdy delegat otrzymał teczkę z kompletem materiałów kongresowych, a ponadto miał tam oddzielną skrzyneczkę, skąd stałe zabierał pocztę i różne papiery. Tam również funkcjonowało biuro turystyczne, poczta, telegraf, księgarnia i bank dla wymiany pieniędzy.

Było się tutaj jak w legendarnej wieży Babel. Najrozmaitsze języki, między którymi jednak przeważał niemiecki i angielski. Typów ludzi trudno nawet rozróżnić, bo są to przeważnie już bywalcy światowi, wyglądem zatracający rasę i narodowość.

Na parterze gmachu i w bocznych salach i pokojach rozgościli się biura zjazdu i wystawa. Nie brakło sali dla korespondentów, czytelników gazet i wszystkich krajów i nawet radiowej stacji nadawczo-odbiorczej, skąd w międzyczasie przemawiali różni wybitni kooperatyści z pr. K. Gide'm na czele. O wystawie będziemy pisali oddzielnie. Nasze eksponaty znajdowały się w małym, oddzielnym pokoiku i, jakkolwiek nie było tam przestrono, miało się harmonijną całość.

Na wielkiej sali, gdzie dzienne światło

spadało z góry przez niewidzialne boczne szyby ze stropu, niezmiernie pod względem architektonicznym przemysłnie skonstruowanego, zawieszaly się długie, olbrzymie, przepiękne w żywej barwie, tęczone sztandary. Miejsca na dole zajmowały delegacje grupowo, według narodowości. Delegacje: szwedzka, norweska, duńska i fińska, z braku miejsc na dole, umieszczono na balkonach. Wszak było 424 delegatów, a każdy miał podwójne miejsce, zajęte na pulpit do robienia notatek. Balkony i galerie zajęte były przez gości. Na estradzie długi stół przydłużony zgrupował przyzdyj M. Zw. Sp. i gospodarzy; obok stołki dla tłumaczów, pp. dr. Langa z Bazylei i dr. Vellemana z Genewy, i dalej stoły dla prasy, a głębiej miejsca dla oficjalnych przedstawicieli państw, członków komitetu i honorowych gości, jak ministrów Finlandji, Estonji i Danji, delegatów Ligi Narodowej — dyr. Międzyn. Biura Pracy — Alberta Thomasa, George'a Paischa, Mr. Frissa i H. Saltera, oraz przedstawicieli wielu państw w roli obserwatorów. Polskę w tym wypadku reprezentował generalny sekretarz poselstwa — p. Korybut Woroniecki.

Piętnaście minut po dziesiątej otworzył Kongres wiceprezes M. Zw. Sp., Francuz, generalny sekretarz „Njii” francuskiej — Poisson.

Przywitał zebranych i podziękował Szwedom za gościnę. Zaraz potem przemawiał w imieniu premiera rządu szwedzkiego p. minister spraw zagranicznych M. Löfgren, podkreślając zaszczyt goszczenia Kongresu. Później dyrektor Związku Spółdzielni Szwedzkich, M. Johansson w dłuższym przemówieniu przy okazji przywitania zebranych w imieniu Związku Sp. Szw. zaznajomił z historią i stanem obecnym ruchu spółdzielczego i Związku, który powstał w 1899 roku, ale działalność handlową rozpoczął w 1904. Dzisiaj zaś rozporządza majątkiem i kapitałem wartości 73 miliony koron (1 kor. 2 zł. 40 groszy).

Właściwe obrady rozpoczęły się od złożenia przez gen. sekretarza M. Zw. Sp. H. May'a sprawozdania z działalności Zw. Przy dyskusji nad sprawozdaniem wysunięto wniosek o aprobatę posunąć M. Zw. Sp. na terenie Ligi Narodów, i jej Konferencji Ekonomicznej, Liga Narodów, jak wiadomo, uznała M. Zw. Sp., a Konf. Ekon., przyjęła jego pewne postulaty. Wniosek aprobaty był atakowany przez delegację rosyjską, która w przemówieniach swych przedstawicieli nie chciała uznać Ligi Narodów, pomimo tego, że jak słusznie wytknięte to zostało, rosyjska delegacja uczestniczyła w obradach Konf. Ekon. Ligi Narodów.

Na drugi dzień pod przewodnictwem Anglika Whiteheada przy omawianiu zmiany odpowiedniego artykułu statutu M. Zw. Sp. powstała gorąca walka, podjęta znów ze strony rosyjskiej delegacji, która żądała zwiększenia liczby delegatów w Komitecie Centr. i uprawnień dla przemawiania po rosyjsku w obradach Kongresu, argumentując, że któryś język słowiański powinien mieć to uprawnienie. Z tych względów znaczna część delegacji czeskosłowackiej popierała ten wniosek. Ponadto toczono ciekawą i namiętną dyskusję nad formalnymi wnioskami, nadesłanymi w swoim czasie do C. K. ze stro-

ny rosyjskiej org. spółdzielczej o współpracy z międzynarodówką zw. zawodowych, o programie Międzyn. Zw. Sp. i o przeciwdziałaniu tendencjom wojennym na świecie. Wnioski te były zwalczane ze strony przyzdyj M. Zw., w końcu ważny istotnie wniosek o wypracowaniu programu Zw. postanowiono odesłać do specjalnej podkomisji C. K.

Referaty zasadnicze z drugiego i trzeciego dnia Kongresu Szwajcara dyr. Bernharda Jaeggi o spółdzielczym spółdzielczości spożywców ze spółdzielczością rolniczą i Szweda, dyr. Albina Johanssona o nowych problemach ruchu spółdzielczego — nie wywijały gorącej dyskusji. Poglądy referentów były ujęte poważnie i rzeczowo. Johansson zgłosił zasadę terytorjalnej koncentracji ruchu, co w Polsce w znacznej mierze jest już zrobione, oraz przedstawił i ujął w odpowiednie wnioski sprawy kupowania i sprzedawania na kredyt przez spółdzielnie i ich hurtownie. A o spółdzielni spożywców roln. ze spożywcami postanowiono rozesłać kwestionariusze i ankiety.

Musimy zakomunikować, że między innymi przyjął Kongres uzupełnienie odpowiedniego wniosku, wysuniętego przez polskiego delegata dyr. Związku Sp. Sp. Rz. Pol., M. Rapackiego, następującej treści: „Kongres wyraża również przekonanie, że prowadzenie intensywnej pracy społeczno-wychowawczej i prac z dziedziny opieki społecznej przez każdą spółdzielnię spożywców jest nieodzowną koniecznością, nie tylko ze względu na realizację społecznych ideałów spółdzielczości, ale także jako warunek jej gospodarczego rozwoju”.

Delegat polski dyr. Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. M. Rapacki przemawiał po angielsku dwukrotnie na Kongresie, zyskując aplauzy dla swych poglądów i wniosków.

Zaznaczyć należy, że przemawiano w 3-ich językach, a każde przemówienie wygłoszone w jednym języku, tłumaczone było na dwa inne.

Z okazji Kongresu oddzielnie wygłoszone zostały dwa referaty przez Finlandczyków: pp. Onni Toivonena i J. W. Keto na temat propagandy spółdzielczej. W dyskusji za przykładem pr. K. Gide'a wypowiadano się ogólnie o potrzebie tej propagandy, przekładając w praktyce technikę pracy oświatowej nad techniką reklamy propagandowej.

Ponadto odbyło się posiedzenie sekcji międzynarodowej przyjaciół wychowania spółdzielczego. Sekcję tę postanowiono usamodzielnic, nadając jej formy organizacyjne przez opracowanie statutu. Opracowanie takiego podjęła się Komisja Główna z 6 osób, w tej liczbie przedstawiciela Polski.

Na zakończenie Kongresu odbył się we wspólnym ratuszu miejskim pożegnalny bankiet dla uczestników Kongresu. Na bankiecie, wygłoszono szereg przemówień, z których wyróżnił się, jak zwykle, głębokie i piękne — pr. Gide'a, który mówił o potrzebie zniesienia barier granicznych dla możliwości swobodnej komunikacji między krajami.

—o—o—

ZE ZJAZDU KATOL. W NIEMCZECH.



Księżta Kościół w ubraniach górniczych, w których zwiedzili jedną z kopalni w Dortmundzie. Z lewej ku prawej stoją w pierwszym rzędzie: Mengelkamp arcybiskup Pisoni (Rzym), biskup dr. Klein, nuncjusz Pacelli, prałat Centos, ks. prałat dr. Kaas, poseł Tengelmann, dyrektor górniczy i ks. Röttger.

MICHEL ZEVACO.

—:—:—

Błądny Rycerzyk.

(LE CAPITAN")

270

I to dziecko prawie, młodzieniec, który w tej chwili stawał się mężem dorosłym, myślał:

— Dlaczego pozwoiliem odejść Capestangowi? Dlaczego go go znieważylem? Ah! Dlaczego niema go przy moim boku? Gdybym miał jego szpadę przy sobie mógłbym dokonać czynów nadzwyczajnych...

I tak wydał rozkaz zamknięcia wszystkich bram Luwru i niewypuszczania nikogo z pałacu! Stało się to w chwili, gdy Lorenzo i Belfegor byli już po za murami. Leonora Galligai usłyszała ten rozkaz i natychmiast udała się do Marji Medyceuszki, ażeby znaleźć jakiś środek wyjścia z Luwru... Chciała koniecznie udać się do swego pałacu... Przeczula, że powinna udać się do pałacu!...

Widziała, jak Lorenzo mówił z królem. Przeczula instynktownie, że jakaś wielka chmura zbiera się nad głową Concinięgo. Obawiała się o jego życie. To też przywołała na pomoc cały swój spryt, ażeby wybrnąć jakoś z tej sytuacji. Musi wyjść z Luwru! Ale jak to zrobić? Co za przyczynę powiedzieć Marji Medyceuszce? Prawdopodobnie nie przyszło jej to łatwo i konferencja pomiędzy królową-matką i Leonorą musiała być długa i burzliwa, gdyż dopiero około drugiej w nocy królowa-matka zgodziła się odprowadzić swoją pierwszą damę do ru do ukrytej furtki na murze, którą otworzyła po-

siadany przy sobie kluczem. Straż nie ośmieliła się sprzeciwić królowej-matce, rozumiejąc, że do niej nie stosuje się zakaz królewski.

W dwadzieścia minut później kapitan Vitry opuścił Luwr na czele oddziału piętnastu gwardzistów.

List gubernatora Bastylji, donoszący o aresztowaniu Gwizjusza przez Capestanga, zadał bolesny cios w samą serce dwóm ludziom: Richelieu i Conciniemu. Obaj z gorączkową niecierpliwością oczekiwali przybycia samego gubernatora, którego król wezwał do siebie. Od wyjaśnienia, jakich udzielił la Neuville, zależeć będzie przyszły los Capestanga, tego dziwnego człowieka, którego jeden i drugi czytali za swego śmiertelnego wroga. Tymczasem pomimo wysyłanych kurjerów la Neuville nie zjawiał się jakoś w pałacu.

Około pierwszej w nocy Ludwik zamknął się w gabinecie z Luynesem i miał z nim dłuższą rozmowę. Prawdopodobnie była to ważna narada, gdyż po ukończeniu jej Luynes przebiegł szybko salę i kurytarze i badał tajemniczo służbę i strażę. Wróciwszy wreszcie do gabinetu królewskiego, oznajmił królowi:

— Sir! Podejrzenia Waszej Królewskiej Mości były uzasadnione: margrabina d'Ancre wyszła przed chwilą bocznymi drzwiami z Luwru.

Król zacisnął ręce.

— Co robić? — szepnął. — Czekać do jutra?

— Należy działać. Najjaśniejszy Panie! Czy Wasza Królewska Mość chce, abyśmy zwróciła się do matki i zmyliła ją? Więcej serca Najjaśniejszy Panie, do wszystkich diabłów... Proszę mi darować... Teraz albo nigdy!

To podniecenie o pozorach szczerości sprawiło duże wrażenie na królu. Trzeba dodać również, że tym razem rady Luynesa szły w parze z osobistymi

zapatrywaniami króla, to też nie zastanawiając się dłużej, Ludwik XIII kazał zawezwać do siebie Vitry'ego.

— Kapitanie! — rzekł doń tonem rozkazu. — Rozpoczynamy walkę!

— Przeciwno komu, Sir? — pytał Vitry i oczy błysnęły mu ogniem.

— Przeciwno marszałkowi d'Ancre!

— Nareszcie! — zawołał Vitry.

— Oh! Oh! — rzekł Ludwik XIII. — Zdaje mi się, mój dzielny kapitanie, że ta walka zaczyna ci się podobać?

— Sir! Mam stare porachunki z p. Conciniem. Marszałek powiedział mi pewnego dnia jedno z tych słów, które zmywiają się tylko krwią. Jedna z tych słów, które wymagają vendetty, jak powiedział marszałek Ornano. Sir! Czy mam aresztować marszałka d'Ancre? Jest w tej chwili w wielkiej galerji!

Król otworzył usta, jakby chciał powiedzieć... „tak!” Luynes i Vitry pożerali go wzrokiem.

— Nie! — rzekł nagle Ludwik XIII i przełaził dłonią zbladłą nagle twarz. — Naprzód należy się upewnić.

— Do stu tysięcy... — zaklął z cicha Luynes.

— Cicho! — rzekł Ludwik XIII, prostując się. — Vitry. Oto mój rozkaz: pójdzie pan natychmiast do pałacu d'Ancre. Przybędzie pan do pałacu jednocześnie z panią marszałkową, która przed chwilą dopiero opuściła Luwr. Będzie pan nie spuszczał z niej oka! Przeprowadzi pan ściśłą rewizję w pałacu! Jeżeli znajdzie pan chociaż kawałeczek papieru któryby rzucał podejrzenia, iż marszałek Concini konspiruje przeciwko władzy monarszej, natychmiast zaaresztuje pan księżnę i urwioną przyprówdzi pan tutaj do Luwru. Oto wszystko!

C. d. n.

8-ma Międzyn. Konferencja Chem. w Warszawie.

4 i 5 bm. przybyło do Warszawy około 150 delegatów na międzynarodową konferencję chemiczną; delegaci reprezentują 23 państwa. Wśród delegatów znajduje się cały szereg nazwisk, znanych w świecie naukowym. Niemcy oraz Rosja sowiecka, które nie są członkami unii międzynarodowej chemii czystej i stosowanej, pomimo zaproszenia, wysłanego do nich z prośbą o przysłanie obserwatorów, przedstawieli swych nie przysłały. W godzinach wieczornych odbył się 4-go bm. raut zapoznawczy, wydany przez władze miejskie Warszawy w salach Rady Miejskiej.

W dniu 5 bm. odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej uroczyste otwarcie 8-mej konferencji Unii Międzynarodowej Chemii czystej i stosowanej. Otwarcie uświetnił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej. Ponadto byli obecni: ambasador francuski Laroche, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński. Świat nauki i przemysłu chemicznego reprezentowany był nadzwyczaj licznie.

Posiedzenie zajął prezes Unii prof. Ernst L. Cohen (Holandia), członek królewskiej akademii w Amsterdamie, który w serdecznych słowach przywitał przybyłego na uroczystość Pana Prezydenta, „który jako chemik jest jednym z nas, tutaj zasiadających”. Z kolei powitał kongres p. minister W. R. i O. P. Dobrucki imieniem rządu Rzeczypospolitej Polskiej, poczem zabrał głos imieniem polskiego Tow. Chemicznego w języku angielskim prezes Polsk. Tow. Chem. prof. Leon Marchlewski z Krakowa; w imieniu Uniwersytetu Warszawskiego — w języku francuskim prorektor uniwersytetu, prof. J. Pińkowski; jako gospodarz Politechniki, w której kongres się odbywa, przemawiał rektor prof. Ludwik Szperl; w imieniu władz miejskich — prezydent Słomiński; wreszcie przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Świętosławski zwrócił się w serdecznych słowach, w imieniu komitetu, do prezesa unii prof. Cohena, wręczając mu wybitną w mennicy państwowej pamiątkową plakietę ku upamiętnieniu kongresu.

Szereg przemówień zakończył prezes międzynarodowej Unii chemii czystej i stosowanej prof. Ernst Cohen, dziękując serdecznie komitetowi organizacyjnemu za gościnę i za pamiątkową plakietę, przy czym przemówienie wygłosił w 6 językach, wśród których nie brakło też kilku serdecznych słów po polsku. W ostatnim ustępie swego przemówienia p. Cohen podkreślił wielką rolę Pana Prezydenta jako inicjatora i duchownego kierownika Chemicznego Instytutu Badawczego w Polsce. Kongres niemiłkącymi oklaskami zmanifestował swoją solidarność z przemówieniem p. Cohena. Po południu odbywały się obrady różnych komisji kongresu, zaś wieczorem uczestnicy kongresu udali się na uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

6. bm. odbyły się posiedzenia komisji oraz zebranie Rady Unii w Politechnice, zaś o godz. 3 posiedzenie naukowe, na którym referat na temat „Nowe badania nad domniemaną stałością naszych stałych fizyko-chemicznych”, zaś prof. Wajciech Świętosławski referat pod tyt. „O rozmaitych fizyko-chemicznych zastosowaniach ebulioskopu”. Wieczorem uczest-

nicy kongresu byli przyjęci przez Pana Prezydenta na Zamku Królewskim.

Z pośród przybyłych na Kongres delegatów zagranicznych na specjalną uwagę zasługują następujący wybitni chemicy: z Anglii William J. Pope, b. prezes Unii; z Argentyny p. Abel Sanchez-Diaz, prof. Uniw. w Buenos Aires i La Plata; z Australii p. W. T. Cooke, prof. Uniw. w Adelaide; z Belgii p. S. Swarts, prezes Belg. Kom. Chemicznego; z Czechosłowacji p. J. Hanus, rektor Politechniki w Pradze i p. E. Votocek, prof. Politechniki w Pra-

dze; z Danii p. Einar Billmann, prof. Uniw. w Kopenhadze; z Estonii p. E. Jakson, prof. Uniw. w Dorpacie; z Hiszpanii p. E. Moles, prof. Uniw. w Madrycie; z Holandii p. Ernest Kohen, prezes Unii i p. A. F. Holleman, członek Akademii Królewskiej w Amsterdamie; z Francji p. E. Bertrand, członek Instytutu, p. A. Grignard, p. C. Matignon, p. Ch. Moureu, p. P. Sabatier, wszyscy członkowie Instytutu, p. H. Marie, red. „Tables des Constantes”; z Japonii p. T. Nishikawa, prof. Uniw. w Fukuoka; z Kady p. O. Maas, prof. Uniw. Mac-Gill; ze Stanów Zjednoczonych A. P. n. Irving Langmuir, dyr. General. Electric Co., p. R. A. Millikan, dyr. Normand Bridge Laboratory, p. Charles L. Reese, przewodniczący delegacji amerykańskiej; ze Szwajcarii p. A. Picet, prof. Uniw. w Genewie; z Rumunii p. St. Minowici, prof. Uniw. w Bukareszcie.

TYLKO BETON

jest cał owicie odporny na ogień
acetylen, prąd elektryczny i t. . .

nowoczesne sposoby włamania.

Dlatego tylko

2651

patentowana kasa stalobetonowa

„FORTIS”

zabezpiecza przed włamaniem, bez względu na środki, używane przez włamywaczy

Wylączni producenci w Polsce

„FORTIS”

Krajowa Fabryka Kas i Konstrukcyj Stalobetonowych
Sp. z o. o.

Towarowa Nr. 33. Telefon 257-31.

Adres tel : FORDIS—WARSZAWA.

Pierwsze utarczki

zblizającej się kampanii wyborczej we Francji.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w sierpniu 1927 r.

W prasie całej Francji wywiązała się namiętna dyskusja z powodu listów otwartych, napisanych przez p. Franklina-Bouillona, oraz odpowiedzi wyczerpującej p. Maurice Sarrauta. Parę wyjaśnień rzeczowych na wstępie: pierwszy jest deputowanym, należącym wyraźnie do prawego skrzydła partii republikańsko-radykalnej i radykalno-socjalistycznej, której prezesem komitetu wykonawczego wybrano na zeszłorocznym kongresie p. Sarrauta, brata rodzzonego ministra spraw wewnętrznych w obecnym gabinecie. Mandaty poselskie odnowione wprawdzie być mają dopiero w maju roku przyszłego, ale w myśl zasady: strzeżonego Pan Bóg strzeże — już dziś rozważane są ewentualne możliwości bloków wyborczo-partyjnych. Skrzętna praca prowadzona jest za kulisami, ze starannym zachowaniem koniecznej dyskrecji, ułatwiającej w każdej chwili zerwanie układów bez narażenia się na kompromitację.

Pan Franklin-Bouillon, od kilku lat zachowujący się, jak „enfant terrible” francuskiego obozu radykalnego, postąpił wbrew przepisom savoir-vivre'u partyjnego i zasadom dyplomacji wyborczej, wystosował bowiem do p. Sarrauta kilka listów otwartych, wydrukowanych w paryskim „Journalu” i zawierających bardzo konkretną propozycję utworzenia wspólnego frontu z umiarkowanie prawnymi żywiołami politycznymi. W imię hasła: „Naród przeciwko Międzynarodówce i jej sojusznikom francuskim” domaga się on zjednoczenia wszystkich stronnictw w walce przeciwko komunistom i ich — zdaniem jego — powolnym sługom — socialistom. Trudności polityczne Francji są jeszcze zbyt wielkie, warunki życia ekonomicznego pozostawiają tyle do życzenia, sytuacja finansowa może tak łatwo utracić swoją kruchą równowagę, że pięcioletnie zawieszenie broni i zaniechanie walk wewnętrznych, uważać należy za minimalną ofiarę dobroci, której złożenie jest elementarnym obowiązkiem każdej partii, o pomyślną przyszłość kraju istotnie dbającej. „Synowie nie biją się pomiędzy sobą u łóża chorej matki”, oświadczył Herriot, przyjmując portfel ministerjalny z rąk Poincaro. swojego przeciwnika politycznego.

Nie sposób streścić w normalnych ramach jednego artykułu licznych argumentów, przytoczonych przez p. Franklina-Bouillona na poparcie swojej tezy, jeszcze trudniej opisać telegraficznym nawet stylem, wrażenie, jego listami wywołane. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, że taktyka wyborcza radykałów stanowić będzie, w przeważającej mierze, o fi-

zjonomi nowej Izby Deputowanych — przekonano się o tem, gdy w rb. ultra-prawica walczyła ze skrajną lewicą o kilka mandatów, wakujących na skutek śmierci posłów. Ponieważ p. Franklin-Bouillon cieszy się opinią człowieka nieskazitelnej uczciwości nawet w kwestjach politycznych, ponieważ koncepcję jego natychmiast podchwyciła cała prasa prawicowa, waląc nią, jak taranem dyalektycznym, w mury przyszłego i ewentualnego kartelu lewicowego, przeto nie wolno było ani chwili zwlekać z odpowiedzią. Zważszcza iż popularność pewnych hasel zwiększyła się w ostatnich czasach na prowincji — wrogo usposobionej względem „eksplopryjacyjnego” programu komunistycznego — a przecież od jej głosów zależy przede wszystkim faktycznie zwycięstwo tego, lub innego stronnictwa.

P. Sarraut udzielił więc odpowiedzi, którą pisma — stołeczne oraz prowincjonalne, a ideowo pokrewne — zaopatrzyły w szereg wyjaśnień, uzupełniających replikę leaderów obozu radykalnego. Przed kilku tygodniami odbyły w Paryżu Kongres Konfederacji Związków Pracowniczych starał się wykazać, że znakomita większość robotnicza odnosi się we Francji zdecydowanie wrogo do wszelkich projektów połączenia się z komunistycznymi organizacjami zawodowymi. Zawieranie sojuszu z prawicą — sądzi p. Sarraut — byłoby mimowolnym sprzyjaniem komunistycznym interesom partyjnym, pójsiem na rękę tej, drobnej jeszcze dziś frakcji w łonie socialistów, która systematycznie dąży do zjednoczenia się z t. zw. „moscouitaires”. Nie z „bez-ojczyźnianymi” internacjonalistami, ale z francuskimi socjalistami pragnie utrzymać p. Sarraut silny kontakt w czasie kampanii wyborczej, zachowując zupełną swobodę ruchów. Oświadcza też kategorycznie, że pod żadnym pozorem nie może dopuścić do bratania się z tymi, których agitatorzy, objęddzający prowincję, nazywają jego samego, Sarrauta, „szatańską kreaturą”, twierdząc, iż Herriot jest „najdoskonalszym wcieleniem perfidji diabelskiej”, oskarżają Brianda, że „sprzedał się całkowicie Niemcom”, etc., etc. i czynią to otwarcie, głośno, wszędzie.

Pan Franklin Bouillon zamierza ponownie wystąpić w obronie swojej tezy, p. Sarraut nie ośmiesza udzielić mu jeszcze jednej odpowiedzi — każda z tych enuncjacji analizowana jest szczegółowo i dyskutowana gorąco w dziennikach i kawiarniach, stwarzając już teraz atmosferę zacietrzewienia partyjnego i rozzmuchiując kontrowersję do coraz większych rozmiarów.

Z. Kl.

Pocztówka

POWITALNO-POŻEGNALNA

i naprawdę ostatnia.

Zegnajcie mi, wakacje!
Zegnaj, morską plażę,
fal siwe pióropusze
i mew śmigle loty!
Czas znów zasiąść do pracy
(ha, człek żyje z gaży),
i czasem tylko westchnąć
za wami z tęsknoty,
i czasem tylko pośnić:
jak pięknie bywało,
gdy człek mógł leżeć w piasku
choćby dobie całą...

Zegnaj, piękny Poznaniu.
i miły Cieszyńcu,
i ty, Koninku mały,
i Wy, tam w Sibiści!...
Wciąż jeszcze myśl ma ku Wam
jak na skrzydłach płynie,
choć już pewno dość mają
moi czytelnicy
i chcą bym pocztówkowe
zakochał karesy
a zaczął znów lokalne
kleić... marginesy...

Witajcie, Katowice!
Witajcie, kochani!
Czytelnicy (a zwłaszcza
drogie Czytelniczki),
którym ma pracę zawsze
chętnie miosę w dani
czy tu u nas, gdzie „smętne”
tak każda... fabryczki,
czy tam, gdzie wiatr od morza
ochładza Ci skronie
w godzinie, gdy krag słońca
w pomroku fal tonie...

Odjeżdżając los mnie pędzi
myślą jestem z Wami!
Dowodem — choćby owe
pocztówki niezdarne,
które świadczą, że nawet
otoczony cudami,
o Was myślę i słówkiem
choć do Was się garzę
i pragnę nawet w drodze
wypoczniku chwili
das Wam coś z siebie, co Wam
kilka chwil umili...

Witajcie zatem, drodzy
moi Czytelnicy!
Będę Wam znowu pisał:
co słycać w teatrze,
jak magistrat bruk kładzie
w Warszawskiej ulicy,
kto komu z literatów
znowu „ucha natrze”,
jaki na Śląsku żywot
jest piękny i... tani!...
Witajcie, Czytelnicy!
Witajcie kochani!

Jotes.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

Można

już

zamawiać

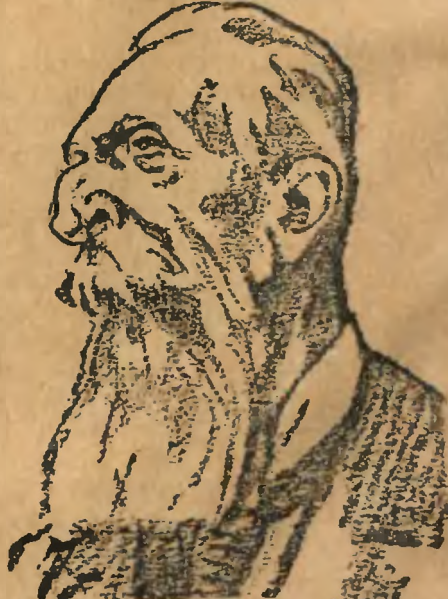
w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale

„Polonii”

w Katowicach

ul. Warszawska 4.

HRABIA APPONYI.



Były przywódca opozycji węgierskiej 81-letni hrabia Albert Apponyi, wielokrotny minister węgierski za czasów Franciszka Józefa I, b. prezydent parlamentu węgierskiego, jest obecnie delegatem Węgier w Lidze Narodów, gdzie zamierza wystąpić energicznie przeciwko Traktatowi triańskiemu.

WALDEMARAS.



W kłapedzie odbyły się onegdaj wybory sejmowe, które, jak było do przewidzenia, przyniosły większość Niemcom. Iak niewiele liczba głosów litewskich wzmożła się o 100 proc., co pisma niemieckie przypisały niesłuchanemu terrorowi wyborczemu. Stosowanemu przez rząd Walde-

DODATEK TYGODNIOWY

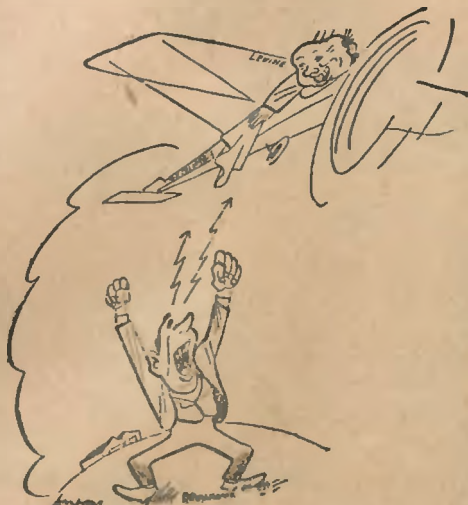
„ŚMIECH TO ZDROWIE“

Nr. 34.

Katowice, 8 września 1927.

Rok 2.

UCIECZKA.



Drouhin: — Latać nie umie, ale ulotnić się potrafił!...



— Co też pan, panie radco, myśli o zniknięciu generała Zagórskiego?
— Ja teraz wogóle nie myślę...
— ? ? ?
— Jestem na urlopie.

NASZE DZIECI.

Mamusia zastaje małą Zosię ogromnie zajęta jedzeniem ciastka przed lustrem w sypialni.

— Dlaczego jesz ciastko przed lustrem? — pyta mama.

— Bo w ten sposób, widzi mamusia, ja zjadam dwa ciastka.

DOBRY BUDZIK.

Kupujący: — Panie zegarmistrzu, czy pan ręczy za ten budzik?

Zegarmistrz: — Najzupełniej. Jeśli się jednak którego rana zatnie i nie będzie dzwonił, to wystarczy wstać i potrząsnąć nim lekko, a natychmiast będzie terkotał, jak szalony.

DLA PEWNOŚCI.

Północ. Pan w łóżku i włamywacz ze ślepą latarką.

Pani błagalnie: — Jeśli pan bierze memu mężowi pieniądze, to proszę pozwolić, bym go obudziła, zanim pan wyjdzie.

— A to po co?
— Bo inaczej pomyśli, że to ja mu zabrałam.

DZISIEJSZA MŁODZIEŻ.



Nauczyciel: — Jasiu, kto pobił Filistynów?

Jaś: — Nie umiem powiedzieć, panie nauczycielu, nie czytałem jeszcze dzisiejszego sprawozdania sportowego w „Polonii“...

KONKURY.

Kolega H.: — Cóż to przestałeś bywać u państwa, A.? Czyżby ci powiedzieli, że nie masz się starać o pannę?

Kolega Y.: — Wyraźnie mi tego nie powiedzieli, lecz dali poniekąd do poznania.

Kolega H.: — W jaki sposób?

Kolega Y.: — Zrzucili mnie ze schodów.

Z ZAWODÓW AMATORSKICH.

— Ręczę, że Staś będzie pierwszy u mety.

— A to dlaczego?

— Bo tuż za nim biegnie jego krawiec, któremu już drugi rok jest winien za garnitur.

PAN NIE ZNA MEGO OJCA?

Nauczyciel w szkole do małego Zuskinda:

— Gdybym pożyczył od twego ojca sto złotych i miesięcznie spłacał mu po 1 zł., to ile byłbym mu winien po sześciu miesiącach?

— Nu, sto złotych.

— Jakto, widzę, że nie masz pojęcia o arytmetyce.

— Nie, to tylko pan profesor nie zna mego ojca.

JASNA ODPOWIEDŹ.



— Powiedźcie mi, dlaczego krowy w tej okolicy są tak strasznie chude?

— To z powodu pięknych widoków, krowy patrzą na nie, zamiast siępaść...

BOMBA.

— Józek, czy ty bybyś taki odważny, żeby rzucić bombę?

— O je! a czy ty bybyś taki odważny, żeby bomby nie rzucić, jakby ci ją dał do ręki?

I DOKTOR NIE POMOŻE.

— Bój się Boga, trzecia, a ty jeszcze leżysz! Możesz chory, dlaczego nie posłesz po doktora?

— E, mój kochany, mnie żaden doktor nie pomoże.

— A co ci brak?

— Brak mi spodni, które zastawiłem u żyda.

TEŻ RACJA...

— Tak mi strzyka w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić.

— Hm... to objaw wieku, przypuszczam.

— Głupstwo! Wszak prawa noga ma tyleż lat, co lewa, a nie boli wcale.

NIETRUDNO UDAWAĆ ZUCHA.

Chłopiec (w towarzystwie młodszego braciśzka): — Proszę o wyrwanie zęba. Nie potrzeba znieczulenia, ponieważ bardzo nam się śpieszy.

Dentysta: — Dzielnym z ciebie chłopcem, pokaż no mi ząb.

Chłopiec (do swojego młodszego towarzysza): — Janku, pokaż mu twój ząb.

MUSIAŁ IŚĆ SAM.

— Jak możecie, Wojciechu wysiadywać w karczmie gdy wasza żona leży obłożnie chora?

— Jakże mogłem ją wziąć ze sobą, jeśli pan sam mówi, że jest obłożnie chora?

MIŁE WSPOMNIENIE.

Żona: — Zginęła mi jedna srebrna łyżka. To napewno musiał zabrać twój przyjaciel, którego przyprowadziłeś na obiad.

Mąż: — Skądże ci przyszło do głowy, że to on wziął właśnie?

Żona: — Skąd? Przecież odchodząc powiedział wyraźnie, że zabiera ze sobą miłe wspomnienie spędzonego u nas czasu.

NIE STRACIŁ.

Handlarz koni, wracając z targu, zauważył, że świeżo kupiony przez niego koń, kopie i gryzie.

— A to dobrze, że choć nie poniosłem straty — powiedział sobie w duchu handlarz — bo za konia tego zapłaciłem fałszywymi pieniędzmi.

OJ, TA MODA!

Mały Staś, znalazłszy się z matką na wsi w odwiedzinach u ciotki, która nosiła jeszcze długą suknię, zapytuje zdziwiony:

— Mamu, czy ciocia nie ma wcale nóg?

ZAZDROSNY.

— Dawno się ożeniłeś?

— Rok temu.

— A bywasz czasem zazdrosny?

— Stale.

— Jakto?

— Wciąż zazdroszczę kawalerom.

UMIAŁ ODPOWIEDZIEĆ.

Mały Staś wrócił ze szkoły do domu z płaczem.

— Co ci się stało? — zapytała mama.

— Nauczyciel wybił mnie! — odpowiedział Staś.

— Za co?

— Bo tylko ja jeden mogłem odpowiedzieć na jedno postawione przez niego pytanie!

— Jakże, to chyba cię pochwalił? Jakież to było pytanie?

— Zapytał mnie: „Kto włożył żabę do mojego kałamarza?“

— ★ —

RADJO.

— Radjo — to jednak nadzwyczajny wynalazek. Wczoraj słyszałem Toskę.

— Ach takich małych stacyj ja wcale nie szukam. Słucham tylko Paryż i Londyn.

— oOo —

KAPELUSZ.

— Kochany, czy mój kapelusz siedzi prosto?

— Ależ prosto, prosto! Tylko nie zatrzymuj się, bo się spóźnimy.

— Prosto?! To muszę wrócić do domu! Przecież on ma siedzieć krzywo!

COŚ GÓRNIJSZEGO.



— Mój kochany, trzeba mi nowej sukni.

— Już znowu nowa suknia, czyż ty nie masz zupełnie potrzeby pomyślenia o czemś górnijszym?

— Owszem, owszem kapelusza też potrzebuję!...

UCZ SIĘ CIERPIEĆ...



— Wujaszku, czy gdy dorosnę, będę się musiał też ożenić?

AMERYKANIE W PARYŻU.



— To musi być wielki zbrodniarz!...
— Gdzież tam! Jest to attache d'affaires ambasady amerykańskiej.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Zabierasz swą żonę do Paryża? Dlaczego?

— Z oszczędności. Jeśli pojedę sam, wydam 5000 zł., z żoną wydamy tylko 2000 zł.

— oO —

POZNAŁ PO PŁASZCZU.

Dwaj panowie siedzą w kawiarni przy sąsiadujących z sobą stolikach.

— Przepraszam, ale zdaje mi się, że spotkaliśmy się już tutaj przed kilku dniami.

— Nie przypominam sobie.

— Ale ja sobie przypominam; poznałem pana po płaszczu.

— Niemożliwe. Wtedy jeszcze płaszcz nie miałem.

— Za to ja go miałem.

— oO —

WSTAWIONY.

— Stefciu, jestem wstawiony — nie wiem nawet, jak ci na imię.

(Gens qui rent).

— oO —

KARJERA.

— Co, dawniejszy pański kelner kupił hotel? Skądże wziął pieniądze?

— Ano, „wyomyłkował“ sobie majątek.

— oOo —

STRACHY NA LACHY!



Optymista: — Poczekaicie chłopcy, już ja was złapię, niech tylko wrócę z kuracji odłuszczejacej!...

Z Katowic i okolicy.

Czwartek
8
września
1927

Dziś: Narodzenie N. M. P.
Jutro: Serghiusza P. W.
Wschód słońca: g. 4 m. 55.
Zachód: g. 6 m. 12.
Długość dnia: g. 13 m. 17.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św.
Godz. 6.30 rano msza św.
Godz. 7 rano msza św. za duszę s. p. Karola Kranzega.
Godz. 7.30 rano msza św.

W kościele N. M. P. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. rodziców Kokoszka, Smierzkol i Hennek.
Godz. 6.30 rano msza św. za dusze zmarłe.
Godz. 7 rano Anniv. † Hildegard Pokorny.

—o—o—

— Z posiedzenia Magistratu m. Katowic.

Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej, posiedzenie Magistratu. Między szeregiem drobnych spraw załatwiono przyjęcie p. Wedlikowskiego, jako lekarza ginekologa do szpitala miejskiego. Wniosek Zakładu św. Elżbiety o wybrukowanie odcinka ulicy przed zakładem, kostką drewnianą, Magistrat załatwił połowicznie, zatwierdzając pozwolenie wybrukowania tylko części ulicy przyległej. Wniosek browarów: Okocimskiego, Będzińskiego, oraz Żywieckiego, o pozwolenie zbudowania na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej kiosków piwnych, Magistrat jednogłośnie odrzucił. Do komisji budowy pomnika Mickiewicza, wybrano z ramienia Magistratu radców: pp. Sikorskiego, Ludwiga-Laskowskiego i Franza. Po załatwieniu szeregu spraw drobnych, posiedzenie zamknięto.

— VII-my Zjazd Polskich Inżynierów Kolejowych.

W Krakowie w dniach 2, 3 i 4 października (zamiast poprzednio podanego terminu we wrześniu). Osoby życzące sobie wziąć udział w Zjeździe proszone są o nadesłanie zgłoszeń do dnia 25-go września włącznie.

Zjazd tegoroczny, jak i uprzednie Zjazdy zapowiada się interesująco, a ilość nadesłanych prac świadczy o niesłabnącym zainteresowaniu się inżynierów kolejowych zagadnieniami z dziedziny kolejnictwa. — Adres Komitetu: Warszawa, Bracka 14, inż. W. Gassowski.

— Wycieczka 200 chemików na G. Śląsku. W poniedziałek dn. 12 bm. przybędzie na Śląsk wycieczka 200 uczestników Międzynarodowej Konferencji Chemicznej z Warszawy do Sosnowca o godz. 10 m. 31 rano, skąd po zwiedzeniu fabryk okolicznych uda się o godzinie 18 m. 57 na nocleg do Myslowie. Dnia 13 bm. o godz. 11 m. 40 rano wycieczka przybędzie do Chorzowa, gdzie zwiedzi azotownię, poczem o godz. 16 m. 50 uda się do Katowic, a o godz. 22 wyjeżdża do Krakowa. (I.)

— Z Izby Rzemieślniczej m. Katowic.

Izba Rzemieślnicza m. Katowic została zaproszona na niezwykle uroczystość 270-letniego istnienia Wolnego Cechu Połączonych Rzemieślników w Miasteczku. Cech to jeden z najstarszych na G. Śląsku, posiadający wielowiekową tradycję, szereg dokumentów historycznych i niemal własną złotą kartę istnienia. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, 11 bm. Jako delegat Izby Rzem. wyjeżdża p. Wagner.

— Ostatnie urlopy magistrackie.

Na ostatni sezon wakacyjny otrzymali urlopy w Magistracie następujący radcowie: pp. Sikorski, Schmiegel, dr. Blume i radca Michalak. Zastępować będą: w dec. urz. dobr. p. Przybyła, Oddz. podatkowego p. R. Wielebski, straż pożarnej Rzeźni Zakładów M. p. r. M. Franz, Szpitalu miejskiego p. r. Grajek. Decernat p. radcy budownictwa Sikorskiego obejmuje sam p. prezydent miasta dr. Górnik.

— Kurs kwalifikacyjny dla nauczycieli.

W drugiej połowie b. m. uruchomiony zostanie kurs dla nauczycieli(ek), przygotowujących się do II egzaminu (kwalifikacji). Kurs będzie prowadzony jak w roku ubiegłym. Zgłoszenia przyjmuje dyr. pol. szk. wydz. w Katowicach p. Śniehota, w gmachu szkoły wydziałowej, ul. Szkolna.

— Zakończenie kursu sanitarnego.

Kol. San. przy Pol. Czerw. Krzyżu na miasto Katowice organizuje w dniu 11 9. br. pod przewodnictwem prezesa Kol. Dr. Krajeńskiego uroczystość zakończenia tegorocz-

nych kursów san., połączoną z pokazem ćwiczeń oraz egzaminem wyszkolonych członków. Goście mile widziani. Pokazy w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej w Katowicach o godz. 3 po poł.

— Kursy języka francuskiego.

Alliance Francaise (Sekcja Katowicka) zawiadamia, że od 1-go października rozpoczyna się w Katowicach i w Król. Hucie kursy języka francuskiego za miesięczną opłatą 7 zł. Wpisy przyjmuje się w Konsulacie Fr., ulica 3 Maja Nr. 23, codziennie z wyj. soboty, od godz. 5 i pół do 7 i pół wiecz.

— Kursy maturalne humanistyczne.

Sekcja naukowa przy Stowarzyszeniu Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych otwiera z dniem 1 10. br. kursy maturalne roczne i dwuletnie z zakresu gimnazjum humanistycznego i seminarium nauczycielskiego. Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje Sekretariat Stowarz. w Katowicach ul. Powstańców 10. II p.

— Szkoła frebrowska.

W końcu września otwiera w Katowicach d-r Józef Benoni-Dobrowolski szkołę frebrowską (pierwszą na Śląsku) najnowszego typu dla chłopców i dziewczynek od lat 3 począwszy — oraz 4-klasową szkołę powszechną, zatwierdzoną przez Wydz. Oświecenia. Wymienione szkoły zapewniają dzieciom troskliwą opiekę i staranne wychowanie z uwzględnieniem języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Bliższych informacji udziela dyr. Beldochowa, 3 Maja 14 godz. 3—5. Tel. 12-27.

— Nowa budowa.

Na gruntach, będących własnością Dyr. Kol. w Kat. na narożniku koło dworca kolejowego, przystąpiono do budowy gmachu dwupiętrowego. Budowę prowadzi Tow. Eksploatacyjne, które wydzierżawiło teren na 29 lat. Budynek obliczony jest na pomieszczenie szeregu biur handlowych, oraz 12 składów.

— Kiedyż nareszcie szoferzy zaczną jeździć statecznie?

Każdy tydzień przynosi sporą ilość wypadków samochodowych, ale nie tych, od których cierpią pasażerowie; tylko tych, które dają się we znaki przechodniom, mających nieszczęście „wpaść” na samochód.

Stanowczo, tempo jazdy samochodowej jest najczęściej za szybkie ze względu na ożywiony ruch panujący w naszym mieście.

Wczoraj znowu omal nie zaszło tragiczne wypadek na ulicy Mieleckiej. Jechał samochód w b. szybkim tempie, przez jezdnię zaś przechodziło dziecko kilkoletnie, zdawało się, że katastrofa jest nieunikniona, jednak w ostatniej chwili samochód zahamowany gwałtownie zatrzymał się, dziecko przestraszone pobiegło dalej. Przypadłaby się też większa opieka nad dziećmi ze strony rodziców.

— Akademia lotnicza w Mysłowicach.

W nadchodzącą niedzielę na zakończenie Tygodnia Propagandy Lotniczej odbędzie się w Mysłowicach akademja urządzona staraniem Komitetu tygodnia. Akademja odbędzie się w auli Seminarium żeńskiego o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny.

— Propaganda lotnicza w kinie.

W kinach myślowickich wyświetlane są filmy propagandowe L. O. P. P., dostarczone przez Wojewódzki Komitet L. O. P. P. Przewidziane są dwa przedstawienia dla młodzieży. W czasie wyświetlania filmów wieczorem dwa razy wygłoszą odpowiednią prelekcję propagandową p. Bytomski, delegowany przez Kom. Woj. z Świątobłoc.

— Zuchwały nad bandycki.

Na drodze z Bielskowiec do Nowej Wsi. bandyci napadli na okolicznego właściciela młynu niejakiego Romana Wanrzyka, którego obrażali z sumy 1.500 zł. Wanrzyk stawiając opór został przez zuchwałych bandytów ciężko ranny kulą rewolwerową. Odstawiono go do szpitala, gdzie walczy z śmiercią.

—o—o—

Z Pszczyńskiego

× Z sądu powiatowego w Pszczyńcu.
Z dniem 15 b. m. asesor sądowy p. dr. Tracz zostanie przeniesiony do sądu powiatowego w Mikołowie, gdzie obejmie stanowisko sędziego. (r.)

× Rewizja w sklepach.

Policia w Pszczyńcu przeprowadza kontrolę w składach badając czy kupcy się do cen maksymalnych, oraz czy w składach wyświetlone są cenniki. (r)

× Zawieszony w urzędowaniu.

Pracownik sądowy Wola został zawieszony w urzędowaniu z powodu nadużywania stanowiska sądowego. Wobec Woli toczy się dochodzenie śledcze.

× Zniewaga policjanta.

Onegdaj sąd ławniczy w Pszczyńcu zasądził Franciszka Farugę z Góry, za zniewagę policjanta na karę więzienia 14 dniowego.

× Za nielegalne posiadanie gołębi pocztowych.

Sornecki J. z Jaśkowiec został ukarany za nielegalne hodowanie gołębi pocztowych na grzywnę 40 zł. Zarząd hodowli ostrzega przed hodowaniem gołębi bez zezwolenia, również gołębie podlegają konfiskacie.

× Zguba.

Rolnik Cobeła z Grzewej zgubił podczas podróży 400 złotych. Poszkodowany dopiero w Mikołowie zauważył brak pieniędzy.

× Pożar.

Pożar zniszczył stodołę, będącą własnością G. w Smardzowicach wraz z tegorocznymi zbiorami. Również maszyny rolnicze i narzędzia gospodarskie uległy zniszczeniu. Szkody powstałe przez pożar wynoszą 5000 zł. Powodu pożaru dotychczas nie ustalono.

× L. O. P. P. w Mikołowie.

Z okazji „Tygodnia Lotniczego” urządził miejscowy komitet „Dzień kwiatka”. Ludność miejscowa jak dotąd tak i obecnie spieszy z

pomocą na rzecz LOPP. Na ulicach miasta sprzedaje się broszurki, samolociki oraz znaczki Ligi.

× Świątokradztwo.

W nocy z 5 na 6 bm. włamali się nieznani sprawcy do kościoła katolickiego w Tychach, skąd zabrali z ołtarza 3 nakrycia sukienne i 3 nakrycia białe płócienne wartości około 100 złotych. Sprawcy usiłowali włamać się do tabernakulum i zakrystyi co im się jednak nie udało. Dochodzenie w toku.

× Aresztowanie bandy włamywaczy.

Jak nam donoszą z Orzesza, udało się tu tejszemu Post. Policji ująć dobrze zorganizowaną bandę włamywaczy, która od pewnego czasu niepokoiła okolice zachwalami włamaniami. Dotychczas udało się pochwytać 6-ciu członków. Bliższe szczegóły z powodu toczącego się śledztwa, są jeszcze trzymane w tajemnicy.

—o—o—

Z Rybnickiego.

(X) Z Zarz. Koła Prz. Harcerzy.

Zarząd rybnickiego Koła Przyj. Harcerzy, pragnąc zjednoczyć całą starszą społeczność, przystępuje do zorganizowania miejscowego „Koła Przyjaciół Harcerzy”, w tym więc celu Zarząd zwołuje zebranie konstytucyjne 10 bm. w Rybniku w „Hotelu Polskim” o godz. 7.30 wieczór.

Wniosłe cele organizacji znajdą zapewne oddźwięk w społeczeństwie rybnickim, którego przedstawiciele stawiają się licznie na zebraniu konstytucyjnym.

(X) Zmiany w duchowieństwie.

Ks. kapelan Świerkot przeniesiony został do Rybnika jako katecheta przy gimnazjum mniejszości.

Ks. wikary P. Łubina z Knurowa przeniesiony został do Łagiewnik, a w miejsce ks. Łubiny przeniesiony został ks. neopresbyter B. Kot sz.

(X) Osobiste.

Naczelnik Urzędu akcyz i monopolu w Rybniku p. Lercel przeniesiony został do Myslowic, a w jego miejsce został naczelnikiem tegoż urzędu p. Cichocki z Radomska.

Inspektor Urzędu kontroli skarbowej p. Teodorowicz w Rybniku został również przeniesiony a w miejsce jego mianowany został inspektorem p. Białoskucki z Pułtusza.

(X) Fikcyjna sprzedaż.

Jak się dowiadujemy, leźnica Św. Juliusza w Rybniku, będąca dotychczas własnością niemieckiego zakonu maltańskiego „Maltheser-Orden”, którego ostatnim komturem był zmarły poseł niemiecki na Sejm Śl. bar. v. Reitzenstein, została podobno fikcyjnie sprzedana niem. towarzystwu Król. Huciejskiej Spółki Pieczy (Königshütter Fürsorge-Gesellschaft), która rego upełnomocnioną przedstawicielką jest p. Maria Ditterla, z domu Stiller.

Sprzedaż ta dokonana została rzekomo w celu uniknięcia przekazania tej instytucji polskiemu zakonowi kawalerów maltańskich, istniejącemu w Poznaniu, który w myśl obowiązującego statutu posiadał pierwszeństwo w nabyciu majątku „Maltheser-Orden”. (J. W.)

(X) Targ na konie i bydło i jarmark w Żorach.

Targ na konie i bydło w Żorach odbędzie się 21-go bm. zaś jarmark 22-go bm.

(X) Okrutne samobójstwo.

Bezrobotna 20-letnia Anna Wieczorek z Knurowa postanowiła onegdaj zakończyć swe życie, wypijając flaszkę kwasu solnego. Denatke śmiertelnie poparzoną, odstawiono do szpitala.

(X) Napad.

Leśniczy Brzezinka z Nowej Wsi przy Równie został w czasie swego obchodu leśnego napadnięty przez kilku mężczyzn i niebezpiecznie pobity.

—o—o—

Z Lublinieckiego.

(S) Objęcie starostwa.

Jak nas informują, w dniu dzisiejszym p. wojewoda dr. Grażyński wprowadził p. Wygłędę w urząd starosty lublinieckiego. Przy tej okazji p. wojewoda zlustrował tamtejsze starostwo, zakład dla umysłowo chorych oraz baraki emigracyjne.

(S) Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublińca.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej postanowiono między innymi stosownie do uchwały Magistratu spłacić resztę pożyczki Wojewódzkiej, zaciągniętej swego czasu na budowę nowej elektrowni.

Następnie przyjęła Rada M. do wiadomości pismo Dyrekcji Kolejowej w Katowicach w sprawie lepszego połączenia kolejowego Lublińca, w którym to wypadku zabiegają tu obywatele o połączenie miasta Lublińca z połączeniami pośpiesznymi i osobowymi przez Kąlety, Herby Śląskie i Herby Nowe.

Ponadto uznając nagłość wniosku radnego p. Mazurka uchwalono nadpłacenia zarobku dla pracowników elektrowni począwszy od 1 lipca br. według obecnie obowiązującej taryfy.

(S) Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 2 bm. Maria Kozior z Lublińca pozostawiła 16-miesięczne dziecko na podwórzu pod opieką swej siostry Ottyli Drapacz. Kłótnia przez nieuwagę pozwoliła, że dziecko wpadło do dołu kloaczny.

Zawiadomiono matkę i domowników, którzy wzięli poszukiwania, rezultatem których był znaleziony trup.

Z Zagl. Dabr.

DWOJE DZIECI POD KOŁAMI PO-CIAGU.

Onegdaj o godz. 1-ej popoł. mieszkańcy Będzina poruszeni zostali wzruszającym wypadkiem dwojga dzieci: jedenastoletniego Miccia Czajkowskiego i czternastoletniej siostry jego Tosi zamieszkałych w Będzinie przy ulicy Kościuszki 2.

Wypadek miał miejsce obok rampy „Merkury”, gdzie tuż przy torze kolejowym śledzieli brat z siostrzyczką.

Manewrujący podówczas pociąg towarowy zaczął stopniem wagonu siedzącego Miccia rzucając go pod koła pociągu. Siostra widząc brata pod kołami pociągu zaczęła go ratować, lecz tak nieszczęśliwie, że sama również wpadła pod koła i doznała silnego uderzenia stopniem oraz obicia palcy u prawej stopy.

Miccia wydobyto z obicia prawą ręką i nogą i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego. Tosie przewieziono również do szpitala. Stan jej zdrowia nie budzi jednak poważniejszych obaw.

(c) Likwidacyjne zebranie.

Onegdaj odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu zabawy, urządzonej przez N. O. K. w parku w Czeladzi. Czyśty zysk wyniósł 408 zł., z których 25 zł przeznaczono na L. O. P. P., a resztę na założenie własnej szwalni i kupno maszyn.

Z Cieszyńskiego

(c) Rejestracja poborowych.

Na podstawie art. 20 ust. o powszechnym obow. służby wojsk. odbędzie się w Bielsku od 15 września do 15 paźdz. br. rejestracja mężczyzn urodzonych w r. 1909.

Rejestracji podlegają mężczyźni wymienione w roczniku, posiadający obywatelstwo polskie i zamieszkujący na terenie miasta Bielska. Osoby tej kategorii winny zgłosić się w podanym terminie z wyjątkiem niedziel i świąt w Magistracie miasta Bielska, ul. Cieszyńska nr. 10, parter, kancelaria Nr. 24 od 8—12 przed południem z dokumentami stwierdzającymi tożsamość osoby.

Nadto należy przynieść ze sobą ostatnie świadectwo szkolne, oraz ewent. świadectwo czeladnicze.

Zgłaszający się na dowód dokonanej rejestracji otrzyma poświadczanie, które należy przechowywać jako dokument wojskowy. W razie zmiany miejsca zamiesz. po wpisaniu do rejestru należy zawiadomić tut. Magistrat osobiście.

Osoby, które nie dopełnią obowiązku zgłoszenia się do rejestracji, będą karane.

(c) Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku.

I. H. i P. zawiadamia niniejszem, iż podania na przywóz towarów reglamentowanych na poczet kontyngentu na IV kwartał wnoszący należy najpóźniej do 18 bm. 1927 r. Podania zaopatrzone winny być we fakturę. Po powyższym terminie przyjmowane będą podania jedynie o tyle, o ile po uskutecznieniu rozdziału pozostaną nadwyżki poszczególnych kontyngentów. Nie dotyczy to specjalnych kontyngentów przywozowych Czechosłowacji i Austrii, gdyż podania o przywóz z powyższych państw mogą być wnoszone bieżąco.

(c) Bilety kolejowe Bielsko-Ustroń i z powrotem.

Na prośbę kilka organizacji zaprowadziła Dyrekcja Kolei Państwowych bilety powrotne Bielsko-Ustroń z podwójną ceną przejazdu i 3-dniowym terminem ważności do końca miesiąca września br., tak że wycieczkowcy i turyści którzy wyjeżdżają w sobotę do ustrońskich gór, na ten sam bilet mogą wracać do Bielska w poniedziałek.

Także bilety zwrotne wprowadzone zostały dla przejazdu Bielsko — Bystra, natomiast ulepszenia tego dla stacji Biała — Lipnik skąd większość wycieczkowców do Bystry wyjeżdża, doprosić się nie można.

(c) Wyjaśnienie.

Dr. Galiex, dyr. Seminarjum Żeńskiego w Cieszynie w liście do nas zaznacza, że nie wydał w książce przewodnika po Beskidzie Śląskim, zbiera jedynie w tym celu materiały, ale, jak dotąd, reczyć nie może, czy i kiedy przewodnik swój wyda. Dotychczas „Przewodnik” po Śląsku i Beskidach wydał dr. M. Orłowicz z Warszawy i prof. Kaz. Sosnowski z Krakowa. Temu ostatniemu służył dr. Galiex pewnym wskazówkami co do miasta Cieszyńska i turytyki w Beskidzie Cieszyńskim.

(c) W sprawie reformy rolnej w Cieszyńskim.

Szereg folwarków Komory ma ostatecznie przejść na własność drobnej własności. W najbliższych dniach będzie wiadomo, komu mają być przydzielone parcele. Mają je wyznaczyć geometrycy. Zwracamy uwagę, że przeciw zamierzalnemu przydziałowi lub przeciw pominięciu można jeszcze wnieść rekurs do Urzędu Ziemskiego w Cieszynie, a to w przeciągu tygodnia od chwili, gdy w gminie zaczyna robić pomiary geometrycy. Rekurs należy wnieść na piśmie.

(c) Pożar.

Dnia 5 bm. o godzinie 3.45 wybuchł pożar stodoły w stodołach drewnianych gospodarza Adama Beka w Jaworniu Dąbrow. Pożar zniszczył stodołę wraz z znajdującym się w niej płonem i maszynami rolniczymi. Szkoda wyznaczona przez pożar wynosi około 19.000 zł. Dochodzenia za przyczyną pożaru w toku.

Drugi tom Biblioteczki Katol.-Społecznej pod tytułem „KOŚCIOŁ A POLITYKA” wydawanej staraniem p. Wojciecha Korfantego opuścił prasę. Treść: Zadania wyborców katolickich. — zadania katolickiego Związku Towarzystwa Polek. Do nabycia w agenturach „Polonji” i jej oddziałach, za cenę 60 groszy, za tomiki I-szy i II-gi razem.

Pobył dyrektora Targów Poznańskich w Katowicach.

TROCHE INFORMACJI O POWSZECHNEJ WYSTAWIE W ROKU 1929 W POZNANIU.

Bawił ostatnio w Katowicach przez jeden dzień dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich, p. Krzyżankiewicz. Pobył p. Krzyżankiewicz w naszym mieście związany był z konferencjami, które miał on z przedstawicielami ciężkiego przemysłu w sprawie udziału przemysłu Śląskiego na Wszechnopolskiej Wystawie, która w roku 1929 odbędzie się w Poznaniu. Niestety p. dyrektor Krzyżankiewicz mógł tylko udzielić krótką chwilę rozmowy naszemu współpracownikowi.

Otóż z krótkich informacji, które p. Krzyżankiewicz łaskawie udzielił, wynika, że wystawa zapowiada się imponująco, a co główna — bardzo poważnie, t. zn., iż rzeczywiście będzie ona terenem, na którym zapoznać się będzie można z wszelkimi działami naszej produkcji państwowej. Przemysł górnośląski nie pozostanie w tyle, a przeciwnie tak jak i wszędzie zajmie miejsce czołowe. Dyrektor Krzyżankiewicz spotkał się w Katowicach z ogromnym zrozumieniem ważności wystawy dla produkcji górnośląskiej.

Co do Targów Poznańskich, to wskazywa one stale wzrost i dzisiaj naprawdę są tą centralą, w której zbiegają się oferty i zapotrzebowania handlowo-przemysłowe, polskie i zagraniczne i przez którą coraz więcej transakcji dochodzi do skutku. Na przyszłych targach będzie już wykończony nowy olbrzymi pawilon — hala, w którym wielka ilość eksponatów znajdzie wygodne i efektowne pomieszczenie.

Obecnie jak wiadomo, rozpocznie się wkrótce w Poznaniu Wystawa Przemysłu Hotelarskiego i Kulinarnego. Wystawa ta ma bardzo poważne znaczenie i trzeba mieć nadzieję, że jeszcze naprzód nasz przemysł hotelarski i restauracyjny, który jak wiadomo — stoi w Polsce daleko jeszcze nie tak, jak stać powinien. Rozwój tych gałęzi przemysłu ma znaczenie nie tylko kulturalne, ale również materialne, albowiem przyczynić się może znacznie do wzrostu zainteresowania się turystycznym Polską, co naturalnie wpłynie odzwyczaj na nasz bilans płatniczy, względnie przyczyni się do dobrobytu tych miejscowości, które krasa swej przyrody, czy też właściwościami leczniczymi mogą ścigać turystów zagranicznych. Takich miejscowości zaś Polska posiada dużo, odstrasza ją one niestety

Program radiowy.

8-go WRZEŚNIA.

Warszawa 1.111.

12 00 Sygnał czasu, komunikaty. 17 00 — 17 25 „Wśród książek”. 17 25 — 17 50 „Kącik dla kobiet”. 17 50 — 18 00 Nadprogram, komunikaty. 18 00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 19 00 — 19 15 Komunikaty P. A. T. 19 15—19 35 Rozmaitości. 19 35—20 00 Odczyt. 20 00—20 15 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert wieczorny. 22 00 Komunikaty.

Kraków 422.

18 00—19 00 Transmisja z Warszawy. 19 00 — 19 25 Skrzynka pocztowa. 19 30—19 55 Odczyt. 19 55—20 05 Rozmaitości. 20 05—20 30 Komunikaty. 20 30 Transmisja z Warszawy. 22 30—23 30 Transmisja koncertu z restauracji „Pawilon”.

Poznań 270.

14 00 Notowania giełdy. 18 00—19 00 Transmisja koncertu z Warszawy. 19 00—19 10 Nadprogram i komunikaty. 19 10—19 35 Lekcja języka angielskiego. 19 35—19 55 Komunikaty gospodarcze. 19 55—20 20 Odczyt. 20 30—22 00 Wieczór muzyki rosyjskiej.

Praga 348.9 m.

10 50 Reprodukcyjne muzyczne. 17 00 Koncert. 19 30 Koncert Filharmonii czeskiej Dwořaka.

Londyn 361.4 m.

12 00 Kwartet, kontralt i baryton. 13 00 — 14 00 Koncert płyt gramofonowych. 18 20 Orkiestra taneczna Firmana. 18 45 Koncert skrzypcowy. 22 35—24 00 Jazzband z hotelu Savoy.

Berno 441.2.

12 15 Orkiestra. 19 00 Orkiestra. Rzym 449.

17 45—18 50 Koncert.

ZAWRACANIE GŁOWY.
(Z teki karykatur Grussa).



— Zawraca sobie i innym głowę ten, kto wierzy w pomyślność interesu bez ogłoszeń w „Polonii”.

Z sali sądowej w Katowicach.

NA GOŚCINNE WYSTĘPY.

Wczoraj dnia 10 lutego br. do sądu jubilerskiego Rudolfa Arendta w Katowicach usiłowali włamać się złodzieje. Sprawa jednak nie udała się, gdyż w ostatniej chwili zostali spłoszeni i przyłapani przez pracowników pobliskiej piekarni. Okazało się, że sprawcy włamania dobrze pracę obmyśleli. Udało im się niepostrzeżenie wcisnąć do piwnicy tego domu, gdzie się znajdował sklep jubilerski i za pomocą łomu zaczęli przebić sufit do sklepu. Dziura do sklepu była już prawie na ukończeniu, gdy spłoszyli ich pracownicy pobliskiej piekarni i z trzech złoczyńców przyłapano dwóch, a trzeci, dotąd niewyśledzony, uciekł. Przyłapani a gorącym uczynku Suszański Michał (vel Kokowski Włodzimierz) pochodzi z Lwowa, a drugi Żywakowski Stanisław z Rzeszowa.

Na rozprawie sądowej dnia 7 września br.

przed ferjalną izbą karną w Katowicach oskarżeni przyznają się do winy, twierdząc, że ich namówił nieznany im bliżej trzeci osobnik, który uciekł, do przyjazdu na Śląsk, gdzie mieli spróbować szczęścia. Nie powiedli im się jednak i muszą ponieść teraz karę.

Sąd skazał osk. Suszańskiego Michała na 1 rok i 1 miesiąc ciężkiego więzienia i 3 tygodnie więzienia za podawanie fałszywego nazwiska, osk. Żywakowskiego Stanisława na 1 rok ciężkiego więzienia.

ZA ZNIEWAGĘ URZEDNIKA.

Niejaka Ciesiołek Marja z Katowic, poszukująca mieszkania, wystosowała w dniu 21 października 1926 roku list do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, oskarżając radcę magistratu w Katowicach, że ten przydzieliła mieszkania tylko żydom za łapówki i że urząd wskazywania mieszkań w Katowicach traktuje ją w najbrutalniejszy sposób. Sprawa naturalnie oparła się o sąd.

Na rozprawie sądowej dnia 7 września br. przed sądem powiatowym w Katowicach obrońca oskarżonej, dr. Reszka oświadczył w imieniu oskarżonej, że nie jest w możności przeprowadzić dowodu prawdy. Obronę swoją opiera na tem, że oskarżona jest nieco upośledzona na umyśle.

Sąd po naradzie uznał oskarżoną winną zniewagi, lecz z powodu jej stanu chorobliwego skazał ją tylko na 80 złotych grzywny lub 8 dni więzienia.

SPRAWA DOMOWA.

W listopadzie ub. roku w pewnej restauracji w Zawodziu popijali młodziacy Zawodzia, bracia Sylwester i Paweł Danecki ze swym szwagrem Karolem Rumpem. Gdy już dobrze sobie popili, nagle zerwali się do bóki, przyczem bracia, pomagając jeden drugiemu, tak pobili mocno szwagra, że ten okrawawiony, z kilkoma ranami kłutymi odwieziony został do szpitala. Sprawców napadu, braci Daneckich policja zaarrestowała i sprawę przekazała sądowi.

Na rozprawie sądowej dnia 7 września br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżeni do winy się przyznają, pobili swego szwagra podczas kłótni, przyczem sam poszkodowany nie może wytłumaczyć, co mogło skłonić braci Daneckich do takiego bestjałskiego pobicia.

Sąd po naradzie uznał oskarżonych winnymi zadania ciężkiego urazu cielesnego i skazał ich po 2 miesiące więzienia każdego.

FALSZYWE DOLARY.

Niejaki Bimer Jerzy z Siemianowic przez dłuższy czas żył w pewnej restauracji w Siemianowicach, obiecując wkrótce zapłacić. Gdy jednak suma zaczęła dochodzić do 100 złotych, właściciel restauracji zażądał stanowczo, aby Bimer zapłacił. Wtedy Bimer, nie mając innego wyjścia, zostawił restauratorowi banknot na sumę 50 dolarów. Zaintygowany tak wielką kwotą, posiadaną przez Bimera, restaurator udał się do banku, aby sprawdzić, czy banknot jest dobry. Tam mu powiedziano, że banknot jest fałszywy i sprawę skierowano do policji.

Na rozprawie sądowej dnia 7 września br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że nie wiedział o tem, że banknot jest fałszywy.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym i skazał go na 100 złotych grzywny lub 2 tygodnie więzienia.

Wukaz.

—0-0-0—

Jeszcze w sprawie wolnych Kuksów.

Przed kilku dniami donosiliśmy w jednym z naszych artykułów o Wolnych Kuksach na Śląsku, że firma „Skarbofer” m uchyliła się od wpłat na poczet tych Kuksów. Artykuł nasz oparty był na wiadomościach w urzędowym kwartalniku „Praca i Opieka Społeczna”, wydawanym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Nie mieliśmy więc powodu jej nie wierzyć.

Tymczasem Dyrekcja Skarbofermu w Król. Hucie donosi nam, że powyższa wiadomość nie jest zgodna z prawdą, oraz, że Skarboferm płaci składki na poczet Wolnych Kuksów i że zapłaciło dotychczas około 122 000 zł.

Ponieważ obie te wiadomości są sprzeczne ze sobą, przeto trudno nam stwierdzić, która z nich jest prawdziwą.

—0-0-0—

Walka policji z obłąkańcem

W poniedziałek w okolicy Cassei w miejscowości Niedermollrich miał miejsce wypadek, ofiarą którego padł jeden żandarm polowy oraz 5 policjantów. Zajście przedstawia się jak następuje:

Były policjant Henryk Klaus doznał napadu obłądka, grożąc zabiciem własnych rodaków. Przywołana na pomoc straż żandarmeryjna, rozpoczęła z obłąkańcem walkę, w rezultacie której Klaus zabił na miejscu jednego żandarma. Przywołana następnie pomoc policyjna musiała się uciec do pomocy karabinu maszynowego, ponieważ Klaus zabarykadował się w piwnicy i celnie strzelał zmuszając policję do trzymania się w znacznej odległości. Policja rzuciła do piwnicy granat ręczny, który rozszarpał obłąkańcę, raniąc jednocześnie 5 policjantów.

—0-0-0—

Po długich cierpieniach zmarł dnia 6-go września w szpitalu miejskim w Królewskiej Hucie

Śp. Stefan Jedrecki

w 31 roku życia.

3271

W zmarłym tracimy sumiennego, spokojnego i ogólnie lubianego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Województwa Śląskiego.

Dnia 6-go września zmarł po 6-dniowej chorobie, zaopatrzonej św. Sakramentami mój ukochany mąż, nasz dobry ojciec, syn, brat, zięć i szwagier na zapalenie płuc

restaurator i mistrz elektrotechniki

Roman Schmatloch

w sile wieku 39½ lat.

Pogrążeni w nieutulonym smutku

żona, dzieci i krewni.

3272

Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Moniuszki 3 w Królewskiej Hucie.

Zuchwały napad bandycki

w Świętochłowicach.

BANDYCI GRASUJĄ BEZKARNIE NA LUDNEJ ULICY.— ZRABOWANA TEKA INKASENTA I ZAWÓD BANDYTÓW.

Zuchwałego napadu bandyckiego dokonało 4 bandytów w Świętochłowicach.

W wtorek wieczorem pomiędzy godz. 21 a 22-ga, na drodze ze Zgody do Świętochłowic, a więc na dość ludnej ulicy mieszkalczej, czterech bandytów napadło na furmankę hurtownika soli, p. Lebiody z Katowic i kamieniami poczęto bić woźnicę, jak i kasjera firmy p. Sadło. Napadnięci zostali boleśnie pokaleczeni, przeważnie na głowach. Kasjerowi bandyci wydarli teczkę, przypuszczając, że

w niej znajdują się zainkasowane przez kasjera pieniądze. Tymczasem kasjer Sadło przez ostrożność ukrył przeszło 3000 zł. po kieszeniach tak, że rabusiom prawie nic się nie dostało. W teczce znajdowała się tylko drobna kwota 12 zł., oraz kwity i formularze firmowe.

Wskutek panujących ciemności rabusię zdolał zbiedz, policja jednak jest już odobno na śladzie bandytów, z których jeden miał być poznany przez poszkodowanych? (Ch.)

Dwa wypadki samolotowe we Lwowie.

KATASTROFY AEROPLANU PASAŻERSKIEGO I WOJSKOWEGO.

We wtorek i godz. 4 po poł. na lotnisku lwowskim zdarzył się dwie katastrofy samolotowe. Pierwszej katastrofie uległ samolot pasażerski, który wystartował o godz. 2 po poł. z Krakowa z 4 pasażerami i pilotem. W czasie startu oderwało się podwozie. Defekt ten zauważyli tamtejsi mechanicy, lecz już nie mogli ostrzec unoszącego się pilota.

Ponieważ samolotowi groziła katastrofa przy lądowaniu, więc telefonicznie zaalarmowano port lotniczy we Lwowie, gdzie zarządzono wszelkie możliwe środki ostrożności. Na polu lotniczym zgromadzili się licznie oficerowie, sprowadzono kolumnę sanitarną z lekarzami i przygotowano nosze. W chwili gdy ukazał się samolot Junkersa, wypuszczono kilka rakiet. Pilot jednak nie zrozumiał sygnału i aparat począł zniżać nad lotnisko. Wtedy dopiero przy pomocy rak ostrzeżono

pilota przed grożącym mu niebezpieczeństwem. W tej sytuacji bez wyjścia aparat Aerolotu przez 15 minut krążył nad lotniskiem, aż wreszcie lotni postanowił lądować. Wybrał grunt płaskowy i opuścili się na ziemię. Przed aparatem zarył się głęboko. Śmigła uległa złamaniu, aparat zaś częściowo zniszczony. Pilot i pasażerowie zostali lekko kontuzjowani.

Okoliczni mieszkańcy, dowiedziawszy się o wypadku tłumnie zbiegli się na lotnisko. W tym czasie zaczął lądować samolot wojskowy typu Potez. Publiczność uciekała w popłochu przed rolującym aparatem. Lotnik wojskowy widząc, skreślił samolot i zaczął o karetkę sanitarną, która rozbiła doszczętnie. Żołnierze znajdujący się w danej chwili w karetkę, zostali ciężko pokaleczeni.

Zamach bombą na parowozownię w Kościerzynie.

Dnia 4 bm. około godz. 1 w nocy nieznani sprawcy usiłowali podpalić parowozownię na stacji Kościerzyna w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej. Sprawcy zamachu, po wybuchu szyby w okratowanym oknie prywatnego mieszkańca zawiadowcy parowozowni, wrzucili do pokoju przesyconą benzolem i naftą szmatę,

która wypaliwszy kawałek podłogi, przez nikogo nie zauważoną, sama zgąsta. Równocześnie zleżono w pobliżu okna bombę, która miała zwęglony lont, a odbiwszy się od ramy okiennej spadła do ogrodu, gdzie wskutek wilgoci lont przestał się tlić i bomba nie eksplodowała.

Dzienna tabela wygranych.

24-go dnia cignienia 5-ej klasy
Piętnastej Polskiej Loterii Państwowej, które
odbyło się publicznie w dniu 6 września 1927.
Wypłata wygranych V klasy rozpocznie się
dopiero po wydaniu ogólnej tabeli urzędowej
(t. j. w drugiej połowie września 1927 r.)

Wygrane po 400 złotych i wyżej:
110 — 400 1691 — 600 1778 — 400 2594 — 500
7893 — 2000 11150 — 1000 11329 — 400 11446
600 11776 — 500 12133 — 500 12687 — 400
13620 — 1000 13812 — 400 14169 — 1000 14748
1000 14872 — 400 17218 — 400 18935 — 400
19637 — 400 20357 — 600 22478 — 1000 24128
400 24886 — 400 25123 — 400 26276 — 400
27530 — 400 27583 — 400 28443 — 400 30187
400 30670 — 5000 31526 — 500 33723 — 500
35530 — 500 36581 — 400 38869 — 400 41018
3000 41296 — 1000 41458 — 400 42004 — 400
42316 — 400 43208 — 400 43309 — 400 43701
2000 43706 — 600 45727 — 400 46961 — 400
47343 — 400 47549 — 400 49930 — 400 51469
1000 52284 — 1000 54297 — 600 54930 — 400
55636 — 400 56955 — 400 57134 — 1000 57529
400 59720 — 400 60254 — 400 62562 — 500
63332 — 500 63723 — 400 64059 — 400 64770
1000 66683 — 2000 68327 — 400 68341 — 400
69145 — 500 70108 — 400 71557 — 600 73415
2000 73814 — 400 73836 — 600 74582 — 400
75834 — 400 77426 — 400 79677 — 600 80066
500 80441 — 1000 81222 — 600 81519 — 400
83420 — 400 83693 — 400 83962 — 5000 84604
5000 85223 — 1000 86050 — 600 86613 — 2000
87341 — 400 87562 — 400 88196 — 400 88223
5000 89149 — 400 90249 — 1000 90656 — 600
92078 — 500 94043 — 400 95727 — 400 95749
600 96042 — 200000 98965 — 400 100126 — 400
101495 — 1000 103097 — 500 103917 — 400
104314 — 400 104688 — 400

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia
bezpłatnie w największej i najszerszej kole-
lekturze Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego
S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż
w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26.

Wygrane po 300 złotych padły na Nr. Nr.:
272 720 885 1044 1441 2010 2158 3860 2881 5007
5327 5793 6230 6343 6443 6720 7785 8365 8590
105552 10987 11359 11466 11978 12632 15079
15319 15399 15817 17098 18706 20412 22052 22114
23834 24082 25819 27476 28039 29303 29340 29477
29570 31474 31953 32123 33713 33938 34133 34816
35680 37505 38057 38342 39138 39891 42205 43504
43613 44132 48647 49147 51980 52071 52271 54083
54194 54743 55821 56256 57493 59318 59548 60592
60809 61237 61337 61338 61573 62219 62494 63399
64827 65057 65553 66013 66280 66707 68136 68731

250 zł, Co każdy płatnik
wiedzieć powinien!
praktyczne wskazówki dla płatników podatków
w opracowaniu F. Schwakopfa, J. Benisza i Hibrichta

Do nabycia w oddziałach „Polonii” Katowice, Król. Huta, Rybnik i Sosnowiec

ZE SPORTU.

MISTRZ PYTLASIŃSKI NA ŚLASKU.
Polski Komitet Olimpijski upoważnił zasłu-
żonego weterana sportu atletycznego, mistrza
Pytlańskiego do zorganizowania kursów oraz
przygotowania naszych zapaśników i podno-
szących ciężary do olimpiady.

Mistrz Pytlański pierwsze swoje kroki
skierował na Śląsk, gdyż uważa, że znajduje
się tu największy ośrodek sportowy. Mistrz z
całą pewnością twierdzi, że atleci ślasy na-
leżą do czołowej klasy atletów amatorów i
na Olimpiadzie Amsterdamskiej odegrać mogą
poważną rolę. Pan Pytlański przeprowadza
kurs w hali gimnastycznej przy ul. Mickiewi-
cza niemal codziennie.

**W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH
W N. BYTOMIU.**

11 bm. weźmie udział znany rekordzista
Konrad Malcherek, który będzie startował we
wszystkich biegach krótkodystansowych.

**ODZNAKI SPORTOWE POLSKIEGO ZWIĄ-
ZU PLYWACKIEGO.**

Polski Związek Pływacki postanowił po-
dzielić pływaków na III klasy. Aby zostać za-

klifikowanym do jednej z klas, należy uzy-
skać przynajmniej raz w życiu jedno z niżej
podanych minimów czasów dla pływania.

Zawodnicy, zakwalifikowani do jednej z
trzech klas, mają prawo noszenia następują-
cych odznak:

Mistrzowie Polski w konkurencjach indy-
widualnych, oraz zawodnicy, którzy reprezen-
towali barwy polskie w Zawodach Międzyna-
rodowych, otrzymują herb Państwa wykona-
ny ze sukna, do naszywania na kostiumie.

Zawodnicy zakwalifikowani do klasy I, o-
trzymują odznakę z inicjałami Polskiego
Związku Pływackiego.

Zawodnicy I klasy otrzymują dwie gwiazdki.

Zawodnicy III klasy otrzymują jedną
gwiazdkę.

Odznaki te przyszuwa się na kostiumie, na
piersiach obok emblematu klubowego lub pań-
stwowego.

Minima niezbędne, aby być zakwalifikowa-
nym do jednej z trzech klas w pływaniu są
następujące:

100 m stylem dowolnym dla panów — 1:20
s., 1:40 s., 2:00 s., dla pań: 1:40 s., 2:00 s.,
2:20 s. — 400 m., dla panów: 6:30 s., 8:00 s.,
9:30 s. — Dla pań: 8:00 s., 9:30 s., 11:00 s. —
1500 m. dla panów: 26:00 s., 32:00 s., 38:00
s., dla pań: 32:00 s., 38:00 s., 44:00 s. — 10 m
na wznak dla panów: 1:35 s., 1:55 s., 2:15 s.,
dla pań: 1:55 s., 2:15 s., 2:35 s. — 200 m na
piersiach dla panów: 3:25 s., 4:00 s., 4:35 s.,
dla pań: 4:00 s., 4:30 s., 5:10 s.

Zawodnik wybiera sobie dowolnie jedną z
wyżej podanych konkurencji.

Teatr i Estrada

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowic-
cach:

Piątek: „Halka”. Pocz. o godz. 19 m. 30
(7 m. 30).

Sobota: „Sulkowski” tragedia Żeromskiego.

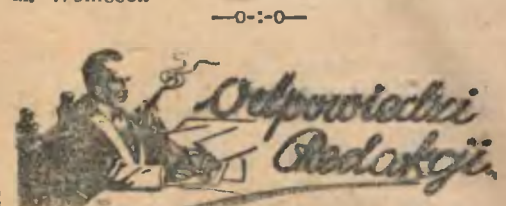
Niedziela: „Halka”.

Poniedziałek: „Sulkowski”.

Ze stowarzyszeń.

* Zarząd Kola Zw. Oficerów Rez. w Król.
Hucie.

Podaje do wiadomości, że pierwsze pawa-
kacyjne zebranie miesięczne Kola odbędzie
się dn'a 12 bm. o godz. 20 w Hotelu Polskim,
ul. Wolności.



P. Józef G. Mysławice. Pod 1) ponieważ
Sz. Pan nie podaje z ilu pokoiów składa się
mieszkanie Pańskie, przeto nie możemy podać
wysokości czynszu. Radzimy kupić broszurę
pola Janickiego: „Siaska Ustawa Mieszkania-
wa” cena 70 gr. w której jest dokładne obli-
czenie czynszu na każdy kwartał i od każdej
wielkości mieszkania. Pod 2) jedną markę nie-
miecką przelicza się na 1,23 zł. Pod 3) odpow-
iedź znajdzie Pan również w wyżej wspom-
nianej broszurze.

P. Józef K. Rybnik. W sprawie uzyskania
obywatelstwa polskiego dla brata radzimy
udać się do Wojewódzkiego Urzędu, Oddział
Administracji w gmachu wojewódzkim w Ka-
towicach, ulica Woiewódzka. Tam objaśnią
Pana, co i jak należy zrobić.

Przy ischias (zapaleniu nerwu krzyżow-
ego), po zażyciu zrana naczeczki szklanki natu-
ralnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, na-
stępuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego
przyczyna się później przyjemne uczucie wy-
próżnienia się. Lekarskie pisma specjalne
stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa działa
twardo i dodatnio przeciwko przekrwieniu w-
troby i jelit, jak również przy hemoroidach
i cierpieniach gruczołu krokowego.



Przeszło 20 milionów zł. przeznaczyło Min. Pocz. i Tel. na rozszerzenie sieci telegraficznych i telefonicznych w kraju

W PRELIMINARZU NA ROK 1928/29.

W preliminarzu budżetowym Ministerstwa
Pocz. i Telegrafów na rok 1928/29 wystawiono
sumę 20.460.000 zł. na rozszerzenie sieci tele-
graficznej i telefonicznej w całym kraju, która
jak wiadomo jest bardzo skromna, co w pierw-
szym rzędzie odbija się na szerokich rzeszach
pracowników telegr. i telef., przyczyniając się
do ich przemęczenia wskutek najzupełniej nie-
odpowiednich warunków pracy.

Z najważniejszych inwestycji, objętych tym
preliminarzem, wymienić należy: na przenie-
sienie centrali telefonów międzymiastowych
w Warszawie do mającego się wybudować no-
wego gmachu przeznaczono — 300.000 zł.; na
budowę względnie rozszerzenie istniejących
stacji telegraficznych w okręgu warszawskim
— 50.000 zł. na rozszerzenie i przebudowę
mniejszych central telefonicznych w okręgu
warszawskim — 100.000 zł. na budowę nowej
automatycznej centrali miejskiej oraz centrali
międzymiastowej w Kaliszu — 200.000 zł. na
ten sam cel w Płocku — 24.000 zł. na przebu-
dowę centrali telefonicznej międzymiastowej
w Białymstoku — 50.000 zł. na budowę cen-
tral telef. automatycznych w Radomiu —
400.000 zł. rozszerzenie central telefonicznej
mięjskiej i rozbudowę sieci w Zamościu i Cheł-
mie — 100.000 zł. rozszerzenie stacji telefo-
nicznej w Wilnie kosztem 100.000 zł. przebu-

dowę sieci telefonicznej w Grodnie — 40.000 zł.
budowę centrali telefonicznej C. B. w Przemy-
śle — 150.000 zł. na ten sam cel w Stanisła-
wowie — 150.000 zł. budowa stacji telefonicz-
nej międzymiastowej we Lwowie, budowa no-
wej centrali automatycznej w Krakowie —
450.000 zł., budowa automatycznej centrali te-
lefonicznej: w Zakopanem — 300.000 zł., w
Tarnowie — 150.000 zł., budowa centrali tele-
fonicznej automatycznej w Bielsku — 435.000
zł., przebudowa centrali automatycznej Poznań
— Łazarz — 300.000 zł., budowa nowych cen-
tral telefonicznych w Inowrocławiu — 200.000
zł.; w Ostrowie — 200.000 zł.; budowa central
automatycznych w Gdyni — 300.000 zł. i w
Toruniu — 300.000 zł., przebudowa istniejących
central telefonicznych na G. Śląsku — 500.000
zł. etc.

Istotna potrzeba inwestycji w tej dziedzi-
nie jest jednak większą o 16.000.000 zł. ponad
preliminowaną sumę 20.460.000 zł. co zostało
stwierdzone przez Ministerstwo Pocz. i Tele-
grafów. Wszystkich jednak potrzeb nie uda
się zaspokoić w omawianym okresie wskutek
braku funduszy.

Znaczyć należy, iż do wstawienia odpo-
wiednich sum na rozszerzenie sieci, przyczyni-
ł się w znacznej mierze Związek Pracowni-

ków Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczy-
pospolitej Polskiej, który oddawna prowadził
wyteżoną akcję w tym kierunku, przedstawia-
jąc wielokrotnie czynnikom miarodajnym ko-
nieczność rozbudowy sieci telefonicznej i tele-
graficznej w kraju, oraz wskazując, iż warun-
ki pracy, w jakich pozostają liczne rzesze
urzędników, są wskutek szczupłości tej sieci
wysoko nieodpowiednie, powodują przemęcze-
nie personelu i niedokładności w obsłudze
abonentów.

Powyższy projekt preliminarza jest narazie
tylko wyrazem opinii Ministerstwa Pocz. i Te-
legrafów i wymagać będzie jeszcze zgody Mi-
nisterstwa Skarbu.

Przypuszczając należy, iż to ostatnie nie be-
dzie dążyć do zredukowania tego słusznego
programu, którego jaknajszysza realizacja
jest wprost konieczna.

—o—o—

Wadości gospodarcze.

**DODATEK ZA USŁUGĘ GOŚCI PODLEGA
PODATKOWI PRZEMYSŁOWEMU.**

Właściciele restauracji, kawiarni, cukierni
etc. żądali zwolnienia od podatku przemysłow-
ego 10 proc. dodatku kelnerskiego, pobiera-
nego przez kelmerów za usługę gości, który
doliczany jest do cen sprzedawanych towarów.

Władze skarbowe ulgę uznać nie chciały z
uwagi na brzmienie p. I art. 5 ustawy o pań.
pod. przem. z 15 lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr.
79, poz. 550).

Ministerstwo skarbu ostatecznie sprawę
rozstrzygnęło — idąc po linii władz skarbo-
wych, wobec czego dodatek kelnerski podlega
podatkowi i jako taki, musi być do obrotu ze-
znawany, celem opodatkowania. (Bz.)

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH
płacił dnia 7 września br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funt angielski	43.37		43.28
Fr. szwajcarski	172.06		171.72
Fr. francuskie	34.90		34.83
Fr. belgijskie	24.78		24.73
Liry włoskie	48.35		48.25
Flor. holenderskie	357.52		356.80
Korony czeskie	26.45		26.40
Korony szwedzkie	239.20		238.72
Korony duńskie	238.60		238.12
Korony norweskie	233.—		232.53
S. austrjackie	125.75		125.50
Mk. niemieckie	211.88		211.46
Dol. kanadyjskie	8.89		8.85
Gd. gdańskie	172.55		172.20
1 gram złota		5.92	
1 gram srebra		0.148	
1 złoty w zlocie		172.30	
1 Mkn. w zlocie		2.1270435	

—o—o—

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 7. 9. (wl. k.) Dolar Stanów
Zjednoczonych 891, sprzedaż 893, kupno 889.
Cale zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.
Dolar w obrotach prywatnych 89175, rubel
złoty 4735, 100 zł. w zlocie 17230. Dla akcyj
tendencja słaba, obroty niewielkie. Z poży-
czek państwowych mocniejsza 6 proc. dolaro-
wa z 1919-20. Listy zastawne niefundolite.

Warszawa, 7. 9. (PAT) Papiery państw.:
5 proc. pożyczka konwers. 6200, 6 proc. po-
życzka dolarowa 8375, dolarówka 5675 —
5700, 10 proc. pożyczka kolejowa 10260 —
10250, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers.
5800, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodar-
stwa Krajowego 9200, 8 proc. listy zastawne
Państw. Banku Rolnego 9200.

Warszawa, 7. 9. (PAT) Akcje: Bank Han-
dlowy 12300, Bank Polski 13600 — 13700,
Sila i Światło 10800 — 11200, Częstocice 300
Gosławice 7000, Warsz. Cukier 485, Firlej
5400 — 5600, Warsz. Węgla 9150, Lilpop
3025 — 3950 — 2975, Cegielski 4000, Ostro-
wiec 9600 — 9400.

Berlin, 7. 9. (PAT) Dewizy wschodnie:
Wpłaty na Warszawę 46945 — 47125, na
Katowice 4685 — 4705, na Poznań 4690 —
4710, na Bukareszt 2579 — 2591, na Rygę
8093 — 8127, na Kowno 4151 — 4169.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 7. 9. (PAT) Gielda zbożowa: psze-
nica 26100 — 26500, żyto 24000 — 24100,
jęczmień 20600 — 21200, jęczmień brow. 220
— 26500, owies 19000 — 20700, kukurydza
196 — 19700, mąka pszenna 3425 — 3725.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 7. IX. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Paryż w zł.	Notow. za	Warszawa dysk.	Katowice dysk.	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy York	Paryż	Praga	Zurych	Wiedeń
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	47.125	43.50	—	—	—	58	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	47.05	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	81.54	—	—	—	—	123.85	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	20.43 1/2	23.78 1/2	—	—	72.20	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	58.58	34.91 1/2	13.92	355.—	—	3.18	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	2.591	794	—	15.65	—	90.75	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w	—	—	—	73.61	27.78	—	—	—	207.85	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.40	357.60	—	168.64	12.12 1/2	40.07 1/2	1.022.75	—	—	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	112.61	18.16	26.78	—	—	138.85	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 zł.	43.59	43.37	—	20.45	—	4.86 1/2	124.02	—	25.21 1/2	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	4.2075	4.86 1/2	—	25.51 1/2	—	5.1870	—
Paryż	0	100	100 fr. fr.	35.15	34.97	—	16.49	124.02	3.91 1/2	—	—	20.33	—
Praga	6	105.01	100 c. czeski	26.57	26.45	—	12.466	163.96	—	—	—	15.37	—
Rzym	7	100	100 l.	48.76	48.52	—	22.87	89.35	5.44	138.70	—	23.19	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.90	172.05	—	81.13	25.21 —	19.28 1/2	491.75	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	112.93	18.10 1/2	26.86	685.—	—	139.25	—
Wiedeń	1 1/2	105.01	100 szw.	126.36	125.74	—	59.33	34.49	—	606.50	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

Komitet Wykonawczy I-ej
Ogólno-krajowej Wystawy
Gospodarczo-Spożywczej w
Katowicach 1927 r. prze-
niósł swoje biura z ul. Poc-
towej 16 na terena Wystawy
do głównego pawilonu,
tymczasowy telefon nr. 1070

Gordon-Setter

najszlachetniejszej krwi pięk-
ny okaz, nie zepsuty, lecz
niezupelnie ułożony z naj-
lepszą tresurą salonową za
cenę 500 zł do sprzedania.

J. Wajand, Katowice

ul. Wile Sławszo 6, tel. 1087.



Czasopismo dla
dodatkowych artykułów re-
klamowych przemysł dla
opakowań i plakatów

Berlin S. W. 11. D.

Abonament kwartalny Mkn. 3,75
Ogłoszenia 0,15 Mkn. za wiersz
mm. Numery okazowe 0,50 Mkn
Bezpłatnie wskazuje się źródło
zakupu. Bg 535

Czy wszystkie szkolne książki już macie?

Załadujcie w księgarni
M. ARCT.
Warszawa, Nowy Świat 35

Do sprzedania: Teatr marionetek

(Puppentheater)
solidnie wykon. przez
pierwszorzędnych arty-
stów. Oferty: Admin.
Polonji p. „Marionetki”

RADIOSPRZĘT

najkorzystniej sprowadzają
kupy
samolotami.
Uproszczone formalności
celne.

„Aerolot” Nowy Świat 24
Telefon 9-00 19-83.

Odstąpię
1 pokój
z meblami
w Hajdukach Wielkich
Oferty pod „CH.”
do Polonji.

Chorzy na cukrzycę
otrzymają bezpłatnie dokładną
brozurę Nr. 10 Dr. Hugo Caro,
Sp. z o. o., Odańsk.

Wolne posady

Lecznica Brac-
ka w Mysłow-
cach poszukuje
zaraz zdolnego,
inteligentnego
pielęgniarsza.
Zgłoszenia oso-
biste do admi-
nistracji Lecznicy
Brackiej w
Mysłowicach.
3733 a.

Towarzystwo
Przemysłowo-
Handlowe po-
szukuje buchal-
tera i samodzi-
elnego korespon-
denta polsko-
niemieckiego.
Oferty z referen-
cjami prosimy
nadsyłać pod
adres: Sosno-
wiec, skrzynka
pocztowa nr.
161. 3755 a.

ŚLUSARZ-NA-
RZĘDZIARZ o-
beznany z auto-
matami i spa-
warkami elek-
trycznymi do fa-
brykacji łańcu-
chów potrzeb-
ny w charakte-
rze przodowni-
ka. Oferty „Par”
Poznań, Aleje
Marcinkowskie-
go 11 p.: 55 345
3757 a.

POTRZEBNY
buchalter (ka) z
polsko-niemiec-
ką koresponden-
cją. Oferty z
podaniem wa-
runków do Po-
lonji pod „M.
12.” 3747 a.

Inteligentna
Niemka ze zna-
omością drożu
i życia potrze-
bna do 6-letniej
dziewczynki.
Oferty z długo-
letnimi świa-
dectwami War-
szawa, Żółwia
26. Baumritter.
3758 a.

POSZUKUJE
pracy jako kel-
ner, subiekt lub
lokal. Doleżek
Teofil, Sosno-
wiec, Daleka 5
m 6. 3756 a.

SZOFRER s.a.
salarz kawa-
r. poszukuje posa-
dy. Zgłoszenia
do Biura Ogło-
szeń Kokotka.
Będzin pod:
„Szofer”.
3672 a.

POMOCNIK
biurowy lat 21,
władający języ-
kiem polskim i
niemieckim, zna-
jący stenografię,
korespondencję,
księgowość i pi-
sanie na maszy-
nach poszukuje
posady biurowej
od zaraz. Oferty
do Polonji
pod „Nr. 3748 a.”

Rutynowana
księżkowa, ka-
sierka, pisząca
także na maszy-
nie poszukuje
odpowiedniej po-
sady. Zgłosze-
nie do Polonji
pod „Nr. 150”,
Król. Huta.
3754 a.

Gospodarstwo
14% mórg roli
razem z łąkami
w tem 1 morgu
lasu, pobudynki
maszynowe, in-
wentarz żywy i
martwy za ce-
nę 24.000 zł.
Kościeł, szkoła
dworzec na
miejscu, Antoni
Smol, Boronow,
pow. Lubliniec-
ki. 3745 a.

Obwieszczenie

o rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1909.

W myśl art. 20. ustawy o powszechnym obowiązku służby woj-
skowej z dnia 23. maja 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 61) Magistrat mia-
sta Królewskiej Huty wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w 1909
roku, mających stałe miejsce zamieszkania w obrębie miasta Królew-
skiej Huty lub faktycznie w mieście przebywających, do stawienia się
w godzinach urzędowych.

W Biurze Wojskowym Magistratu, ratusz, pokój Nr. 34. celem wcia-
gnięcia ich na listę rejestracyjną mężczyzn urodzonych w roku 1909,
według niżej podanego planu:

Plan rejestracji:

Do rejestracji zgłoszą się mężczyźni urodzeni w 1909 r.

w czwartek 15. września 1927 r., których nazwiska zacz. się od lit.	A-B
w piątek 16. „ „ „ „ „ „ „ „	C-D
w sobotę 17. „ „ „ „ „ „ „ „	E-F
w poniedziałek 19. „ „ „ „ „ „ „ „	G-H
w wtorek 20. „ „ „ „ „ „ „ „	I-J
w środę 21. „ „ „ „ „ „ „ „	K
w czwartek 22. „ „ „ „ „ „ „ „	L-M
w piątek 23. „ „ „ „ „ „ „ „	N-P
w sobotę 24. „ „ „ „ „ „ „ „	R-S
w poniedziałek 26. „ „ „ „ „ „ „ „	St-T
w wtorek 27. „ „ „ „ „ „ „ „	U-V
w środę 28. „ „ „ „ „ „ „ „	W-X
w czwartek 29. „ „ „ „ „ „ „ „	Y-Z

Wszyscy którzy w wyznaczonych powyżej terminach z usprawiedli-
wionych powodów nie mogli się stawić, wypełnią obowiązek stawienia
się do rejestracji w czasie od 30. września do 15. października 1927 r.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty osobiste,
stwierdzające tożsamość osoby.

Rejestracji nie podlegają obywatele państw obcych, których obce
obywatelstwo zostało przez władze administracyjne stwierdzone.

Winni niedopełnienia bez uzasadnionych przyczyn obowiązku zgło-
szenia się do rejestracji, ulegną karom przewidzianym w art. 86 ustawy
z dnia 23. maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej
(Dz. U. Rz. P. Nr. 61) poz. 609,

I. Burmistrz. (Spaltenstein).

Programy

oraz wszelkie druki
uroczystościowe

wykonuje szybko, gustownie
i po cenach konkurencyjnych

Drukarnia „Polonji”

Sp. Wyd.

Rybnik, ul. Zamkowa 8.

— 151 —

mem całej niezalesionej przestrzeni. Był to potężny blok
skalny, rzucony kaprysem przyrody do stóp wschodniego zboc-
za wulkanu. Przed wielu wiekami głaz ten odgrywał jakąś
wybitną rolę w kulcie religijnym dawnych mieszkańców.
Świadczyły o tym wymownie niegorsze zachowane płasko-
rzeźby, pokrywające ściśle wszystkie jego boki. Dziś,
zapomniany ołtarz stał się mównicą, z której przywódcy ru-
chu wolnościowego mieli rzucać słowa płomienne.

Tang-tang ukazał się na podwyższeniu, lecz jego zjawie-
nie się nie ucliszyło powszechnego gwaru rozmów. Zaczęto
wolać doń zewsząd:

— Burza nadciąga!
— Na co jeszcze czekamy?
— Obiecałeś nam zwiastować wielką nowinę... Mów tedy,
zanim woda z chmur popłynie.
— Szliśmy tyle drogi i nic... Dokąd będziemy tu stali?
— Pociąg nas wzywał dzisiaj?

Tang-tang zaczerpnął powietrza w potężne piersi i huk-
nął głośno:

— Bracia słuchajcie... Za chwilę stanie tu, na tem miej-
scu i przemówi do was Pulo, nasz pieśniarz niezrównany...
— Co? Co? — wofali ci, którzy zbliżali się dopiero do
zwartej gromady i nie słyszeli słów mowcy,
— Pulo przyjdzie!

Głośnie okrzyki radości były najlepszym sprawdzianem
popularności młodego poety wśród mas szerokich.

A Tang-tang huczał niezmordowanie:

— Nie bierzcie mu za złe, że się spóźnia... Wielkie nie-
szczęście dotknęło go temi dniami i złamało młodzieńca, jak
wiatr łamie słabe drzewko,

— Nieszczęście?
— Pula spotkało nieszczęście?
— Biedak!
— Co takiego, mów miły Tang-fang!
— Z jego ust sami posłyszycie... Powiem wam tylko tyle,
że skrzywdzono biedaka straszliwie... nieludsko...

W mgnieniu oka zacisnęły się pięści a z setek gardzieli
padło pytanie:

— Kto? Kto się ośmielił?

— Kto? — powtórzył Tang-tang, czyniąc dłuższą prze-
rwy, jak na wytrawnego mówcę przystało. — A któżby, jak
nie Holender? Tak, bracia, Plantator Pieter dorzucił nową
zbrodnię do tysiąca poprzednich i skrzywdził naszego pie-
śniarza umiłowanego... Ale, patrzcie... Oto stamtąd, od strony
świętego jeziora zbliża się Pulo... Stójcie w miejscu. Nie
rańcie mego serca okrzykami powitania. Widzicie, jak się śla-
nia na nogach? Stary Mangu musi go wspierać ramieniem...
Czekajcie tutaj, a ja wybiegnę mu naprzeciw...

Tang-tang zeskoczył z wysokości przeszło trzy-
metrowej i pospieszył naprzeciw nadciągających powoli męż-
czyzn.

Różne

JAKANIE, bel-
kotanie i wszel-
kie wady wy-
mowy leczy
Bocheński, Za-
kład Głuch-
niemych, Ryb-
nik. 3701 a.

ZAKOPANIE ul.
Chałubińskiego,
Pensjonat
„Wzrost” grun-
townie odnowio-
ny najładniejsza
— najwygod-
niejsza położe-
nie! Zdrowa ob-
fita kuchnia!
Pianino! Wzo-
rowa czystość!
Ceny od 8 zło-
tych. 3760 a.

CHCESZ otrzy-
mać POSADĘ?
Musisz ukoń-
czyć kursa fa-
chowe korespon-
dencyjne prof.
Sekulowicza,
Warszawa, Żół-
wia 42. Kur-
sa wycuczą li-
stownie: bu-
chalterji, ra-
chunkowości,
kupieckiej, ko-
respondencji
handlowej, ste-
nografji, nauki
o maszynach,
Po ukoń-
czeniu świadc-
two. Żądajcie
prospektów.
3626 a.

Ważną! Pro-
simy przy ofer-
tach sztyro-
wych nie zała-
czać oryginal-
nych świadectw
lub uwierzytel-
nionych odpis-
ów. Za zagi-
nione świadec-
twa załączone
przy ofertach
sztyrowych nie
odpowiadamy.
„Polonia” Sp.
Wyd. z o. o.

Lokale handlowe

KUPIE interes
z mieszkaniem
w Wielkich Ka-
towicach za go-
tówkę. Branża
i wysokość o-
brotu obojętne.
Ligota i Bry-
nów wykluczo-
ne. Oferty pod
„P. 17” do Po-
lonji, Katowice.
3750 a.

SPRZEDAM z
powodu choro-
by mój dobry
interes kolonial-
ny, położony w
najlepszym punk-
cie wielkiej
miejscowości, z
zapowiadającą
przyszłością.
Mieszkanie (1
pokój i kuchnia)
zaraz do obje-
cia. Zapytania
pod „Z. 30” do
Polonji Katowic-
ce. 3751 a.

LOKAL restau-
racyjny z urza-
dzeniem, na ży-
wienie koncesja,
lub na inny in-
teres na najru-
chliwszej ulicy
w Będzinie o
znany powo-
dzeniu odstąpię
ale zaraz. Wa-
domość Będzin,
Gzichowska 42
skład wódek
Andzaurów Ga-
siorowski.
3673 a.

POSZUKUJE
600 złotych na
parę miesięcy.
Oferty pod „In-
teres” do Polo-
nji. 3742 a.

POSZUKUJE
4.000 zł. pożycz-
ki na zakup
warsztatu. Wy-
nagrodzenie: od
kuchnia z me-
blami. Zgłosze-
nia do Polonji,
pod „Warsztat”
3736 a.

POSZUKUJE
dla pomocy w
nauce do dzieł
czynki z 4-let-
klasy Wydzia-
łowej zechce
zgłosić się.
Schmidt, Kato-
wice, Warszaw-
ska 69 II p.
3720 a.

POSZUKUJE
książeczkę wojs-
kową na na-
zwisko Paweł
Kawa, Katowice
unieważniam.
3746 a.

UNIEWAŻNIA
się zgubiona
książeczkę wojs-
kową na naz-
wisko: Nowak
Wilhelm, Kato-
wice.
3744 a.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.—
W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa
zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad
200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie
pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30.
— Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc.
droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też
nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść
i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie
wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa
uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki
nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należy do nas
przynależy tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzo-
nym w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Grand Prix
Rzym 1926

KONIAK

HARKA HANDLOWA
ZATW. MINIST.

SZUSTOWA

Grand Prix
Liege 1926

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami.

Konkurs.

Kasa Chorych poszukuje dla biura rachunkowego jednego

asystenta biurowego

Uposażenie nastąpi według grupy XI ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych.
Ubiegający się muszą władać językiem polskim tak w słowie jak i w piśmie.
Podanie z dołączeniem własnoręcznie pisanego życiorysu i zaświadczenia obywatelstwa oraz odpisów świadectw z dotychczasowych posad należy przesłać do administracji Polonji w Katowicach pod „Bo 3267”

Licytacja
przymusowa.

W piątek, dnia 9 września br. o godz. 12 w połudn w Mikołowie przy ul. Głiwickiej 10 będą sprzedawał najwięcej dającemu za gotówkę:
1 kominka Jadalnia, 1 pokój męski, 1 szał na ubranie, 1 fortecian, 1 lustro z podstawką, 1 konna i 2 łacie o uszowe, 1 samochód ciężarowy, 1 samochód osobowy kryty, 1 samochód osobowy półkryty, 1 powóz kryty, 2 konie, 1 wóz roboczy, 1 wóz platformy, lokarki, wiertarki, heblarki i różne inne przedmioty.
Przedmioty można 1/2 godziny przed rozpoczęciem licytacji oglądać.
Pilot komornik sądowy w Mikołowie.



POLSKA LINIA LOTNICZA
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW
RADJOSPRZĘT
najkorzystniej sprowadzają kupcy samolotami.
— Uproszczone formalności celne. —
Kraków, Św. Anny 4. tel. 32-22
lotnisko tel. 25-45
Lwów: Tow. „Orbis” ul. Jagiellońska tel. 8-11

Kierownik Ruchu.

Dla kierownika ruchu w fabryce poszukuje się

inżyniera lub technika z kupieckim wykształceniem. Ubiegający się muszą posiadać obywatelstwo polskie i władać językiem polskim i niemieckim. Oferty z podaniem referencji, dokładnym życiorysem i podaniem żądanego wynagrodzenia skierować do „Polonji” pod „Bo 3268”.

Adolf Goldberg reprezentant fabryki wódek i likierów

J. A. Baczewski
Lwów - Zniesienie

Biurowie przeniesione z ulicy Sławowej 4 na ulicę

Sopreczną 10.

Telefon 514 Telefon 514.

Godziny urzędowe od 9—1 i od 3—6. 3265



Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 9 września br. o godz. 12 w połudn będą sprzedawał w Siemianowicach przy ul. Bytomskiej
1 maszynę stolarską, heblarkę, 1 biurko i część urządzenia sklepowego 1483
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę.
Zbiórka chętnych kupna przed kawiarnią Polonia ul. Bytomska
Wistuba, komornik sądowy w Katowicach, ul. Warszawska 65

Sztuki teatralne,
deklamacje, przemówienia,
pieśni po tanich cenach
poleca
Księgarnia „Polonji”
Sp. Wyd. w Rybniku.

Pierwszorzędnego
mistrza formierskiego
i odlewniczego

poszukuje odlewia żelaza w Bydgoszczy. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw pod Nr 708/20 do biura ogłoszeń „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. 1455

Hotel „TRZY RÓŻE” w Krynicy

DO SPRZEDANIA.

Dnia 19 września br. o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Mysłowicach licytacja Hotelu „Trzy Róże” w Krynicy Zdroju, obejmującego: 140 pokoi umeblowanych, restaurację z kuchnią, własne oświetlenie elektryczne, nowo urządzony wodociąg z wodą ciepłą i zimną, piekarnię, 3 garaże, 4 magazyny, 2 piwnice i budynek gospodarczy.
Najniższa oferta jest cena 1,027,787 zł.
Cena kupna ma być złożona w 3 miesięcznych ratach.
Wadium wynosi 102.778 zł.
Nabywca obejmie z policzeniem na cenę kupna wszelkie długie i ciężary, realność powyższa obciążające.
Bo. 3245.

Ogród zoologiczny w Poznaniu

doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś żubra i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym nakładem
DZIEŁO
prof. Dra Konrada WRÓBLEWSKIEGO
„ŻUBR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ”
Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost u wydawcy. Cena egzemplarza broszurowanego 15 zł., w oprawie ozdobnej 20 zł.

Śląska Fabryka Chemiczna „Silsor” Katowice II Wysp. Górskiego 3.

poleca jako specjalność kleje i klejostery malarskie, kleje roślinne, neutralne dla przemysłu papierowego, klej dykstrynowy, klej żywiczny do linoleum i dla celulozy, jakoteż wszelkie kleje roślinne, gatunkowo przewyższające wyroby zagranicznych firm. — Tel. 9-44

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 9 września br. o godz. 11 przedpołudn. począwszy będą sprzedawał w komorze sądowej przy ul. Mikołowskiej 2 następujące przedmioty:
3 maszyny do pisania, 2 stoliki pod maszyny, 2 telefony, 2 szafy na akta, 4 biurka, 1 bufet dębowy, 3 krzesła, 1 lampę wiszącą, 1 garnitur koszykowy, 1 leżak, 1 stół, 1 regulator, 1 lampę stojącą, mosiężną, 1 stół biurowy, 1 okrycie pod maszynę, 1 wagę decymal.
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę. Oglądać można 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu. 1484
Grupa komornik sądowy w Katowicach

Dla wygody naszych Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonamentów, tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichby powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na miesiąc wrzesień do 10-go włącznie.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia	Katowice	Miesiąc wrzesień 1927	3,41 z odnośn. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

, dnia

— 152 —

Tłumy odwróciły się, stojąc w miejscu. Rozstąpiły się na dwie strony, dzięki czemu w pośrodku powstał szpaler dość szeroki a prosty, którego koniec stanowiła kamienna estrada.

Widać było jak Tang-tang dopadł nadchodzących, jak się witał z nimi serdecznie, poczem cała trójka ruszyła w stronę czekających rzesz. Nikt się teraz nie niecierpliwił, nie narzekał, nikogo nie przerażała nadciągająca burza. Już sama wiadomość o przybyciu ukochanego poety mogła przykuć tłumy do miejsca na przeciąg długich godzin a co dopiero wiadomość o skrzywdzeniu ulubieńca.

Sklonny zazwyczaj do przesady Tang-tang nie tym razem nie dodał. Wszyscy widzieli jak na dłoni, że młodzieniec posuwa się z trudnością, że dwaj towarzysze ciągną go prawie przemocą i podtrzymują pod ramiona ślaniającego się.

Wśród głuchej ciszy, którą współczucie zrodziło, przesunęła się trójka idących środkiem szpalera aż dotarła do stóp wyniosłej estrady.

Pulo ocknął się, jak gdyby dopiero teraz pojmując, gdzie jest i czego od niego żądają. Począł się silnie opierać.

— Czego chcecie? — mówił, wyrывая się z ramion muskularnego Tang-tanga.

— Przemów, Pulo!... Spójrzyj. Nikt z nich nie wie, co zaszło właściwie, a sama pogłoska, że ciebie spotkało nieszczęście, sprowadziła ich tylu. Przybiegli wszyscy ochoczo, by nieść pomoc, by mścić twą krzywdę!

— Więc co mam czynić? — pytał znękany, nie mogąc skupić należycie myśli, które pod wpływem strasznego ciosu pozostawały dotychczas w stanie jakiegoś odrętwienia.

— Przemów do nich! Odmaluj ogrom krzywdy, jaką spotkała ciebie i twoją dziewczynę! Podsyć ich nienawiść ku najeźdźcom... Cóż ci dzisiaj pozostało, jeśli nie zemsta? A co możesz sam zdziałać własnymi rękami? Nic! Sam jesteś niczem wobec potężnego krzywdziciela, ale możesz stanąć na czele tłumów, które cię miłują... Przemów do nich, Pulo!

W tym samym prawie momencie jeden z zebranych, zapomniawszy o przestrojach Tang-tanga, że ból młodzieńca uszanować należy, złożył dłonie w trąbkę i począł wołać głośno:

— Hej, Pulo! Zaśpiewaj nam... Prosimy o piosenkę.

— Zaśpiewaj! — powtórzyło kilkanaście głosów i zanim Tang-tang, dający za plecami poety rozpaczliwe znaki, mógł przeszkodzić, cały tłum wznosił okrzyk zgodny, potężny:

— Zaśpiewaj, Pulo! Zaśpiewaj!

— Wszystko zepsuły te głupie woły bezrogie! — mruknął Tang-tang do starca imieniem Mangu i oczyma wskazał na poete.

A z pieśniarzem poczęło się dziać coś niezwykłego. Wyprostował się nagłym ruchem, na bladą twarz wystąpiły rumieńce, dłonie zacisnęły się w pięści, oczy zabłysły ogniem zapalu. Nie był to już ten zgarbiony, złamany, ślaniający się